P **Cena numeru 15 groszy**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA **Dzisiejszy numer zawiera 12 stron**

REPUBLIKA

Rok XIV. | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 18 CZERWCA 1936 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 16

ŁÓDŹ GOSPODARCZA U P. MINISTRA ROMANA

„Przyszłość ekonomiczna Polski uzależniona od handlu wewnętrznego". — Rola Łodzi jest w pełni doceniana przez p. ministra

Sprawa kontyngentów dewizowych—pozytywnie załatwiona

Zgodnie z naszą zapowiedzią przybył wczoraj do Łodzi p. minister przemysłu i handlu, Antoni Roman. P. ministrowi towarzyszyli dyrektorzy departamentów pp. Kandel i Dittrich, dyr. Państwowego Instytutu Eksportowego p. Turski oraz sekretarz osobisty ministra, p. Welsch.

Po powitaniu przez wojewodę łódzkiego p. Hauke-Nowaka oraz przedstawicieli życia gospodarczego z p. prez. Maciszewskim na czele, p. minister udał się na zebranie Zw. Izb, gdzie wygłosił PRZEMÓWIENIE.

W przemówieniu swem p. minister oświadczył, iż objąwszy od niedawna kierownictwo ministerstwa przemysłu i handlu, nie może udzielić przedstawicielom życia ekonomicznego żadnych konkretnych obietnic, może jednak zapewnić, iż dążeniem jego będzie

ZAPEWNIENIE HARMONIJNEGO ROZWOJU DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ

i usuwanie przeszkód, działalność tę hamujących.

Przechodząc następnie do kwestji perturbacyj, jakie wywołały zarządzenia dewizowe, p. minister zaapelował do opinji gospodarczej, aby ze spokojem i równowagą traktowała przejściowe zakłócenia, których nie można uniknąć przy wprowadzaniu centrali dewiz i których

NIE MOŻNA USUNĄĆ Z DNIA NA DZIEŃ.

P. minister zaznaczył przytem, że w początkowym okresie istnienia centrali dewiz zapotrzebowanie na waluty było bezwzględnie nadmierne.

Skolei p. minister Roman z całym naciskiem podkreślił, że aczkolwiek jest człowiekiem, którego działalność w dużej mierze poświęcona była zagadnieniom handlu zagranicznego, to jednak uważa, że

PRZYSZŁOŚĆ GOSPODARCZA POLSKI

uzależniona jest od handlu wewnętrznego. W tej dziedzinie jest u nas najwięcej do zrobienia i są największe możliwości. Kończąc, p. minister oświadczył, że

DOCENIA ROLĘ ŁODZI,

z którą po raz pierwszy miał możność się zetknąć.

Po zebraniu plenarnem p. minister przyjął na specjalnych audjencjach przedstawicieli przemysłu i handlu łódzkiego. Podczas audjencyj towarzyszyli p. ministrowi dyrektorzy: Kandel, Dittrich, Turski oraz nacz. wydz. przemysłowego województwa inż. Piaskowski. Pierwsza przyjęta była zbiorowa

DELEGACJA PRZEMYSŁU,

w skład której wchodzili pp.: prezes Maciszewski, wiceprezes dr. Bornet i dyr. dr. Berkowicz, jako przedstawiciele przemysłu bawełnianego, prez. Saladin, Markon i dr. Sembrat — jako przedstawiciele przemysłu wełnianego, inż. Hirszberg jako przedstawiciel przemysłu dzianego i dyr. Biederman z ramienia Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej.

Delegacja przemysłu w konferencji z p. ministrem wyłączną uwagę poświęciła PROBLEMOWI KONTYNGENTÓW DEWIZOWYCH dla włókiennictwa. Sprawę tę referowali p. prez. Maciszewski, prez. Bornet i p. Markon, którzy szczegółowo przedstawili sytuację, jaką w zakresie zaopatrywania przemysłu w surowce i w zakresie kredytów surowcowych wytworzyły trudności w uzyskiwaniu niezbędnych dewiz. Uregulować tę kwestję w sposób zasadniczy może jedynie wprowadzenie kontyngentów dewizowych, których wartość polega przedewszystkiem na ustabilizowaniu warunków pracy przemysłu, na możność

PLANOWEGO ROZŁOŻENIA PRODUKCJI.

P. minister w całości przyznał słuszność argumentom przemysłu, podkreślając, iż SPRAWA KONTYNGENTÓW DEWIZOWYCH JEST JUŻ W ZASADZIE ZAŁATWIONA POZYTYWNIE. Obecnie dążeniem p. ministra będzie jak najśpieszniejsze wprowadzenie jej w życie, MOŻLIWIE JESZCZE PRZED PIERWSZYM LIPCA.

W dalszym ciągu konferencji p. dyr. Kandel przedstawił opracowany przez ministerstwo plan kontyngentów dewizowych, pokrywający się prawie zupełnie z dezyderatami, zgłoszonemi w tej sprawie przez przemysł, a wielokrotnie już przez nas przytaczanemi.

Celem przyśpieszenia realizacji kontyngentów dewizowych p. prez. Bornet zgłosił postulat, by p. minister zechciał zwołać konferencję przy udziale przedstawicieli min. przemysłu i handlu, min. skarbu oraz komisji dewizowej. Zadaniem tej konferencji byłoby OSTATECZNE UZGODNIENIE między zainteresowanemi czynnikami

SPRAWY KONTYNGENTÓW

a zwłaszcza terminu ich wprowadzenia.

Skolej p. inż. Hirszberg poruszył sprawę sytuacji przemysłu przetwórczego po wprowadzeniu ograniczeń dewizowych. Zrozumiałą jest rzeczą, iż wskutek trudności w przywozie surowców a co zatem idzie i ograniczenia tego przywozu, przedsiębiorstwa wielofazowe przeznaczają wytworzoną przez siebie przędzę przedewszystkiem na swoje potrzeby. W ten sposób PRZEMYSŁ PRZETWÓRCZY natrafia na

BARDZO POWAŻNE TRUDNOŚCI

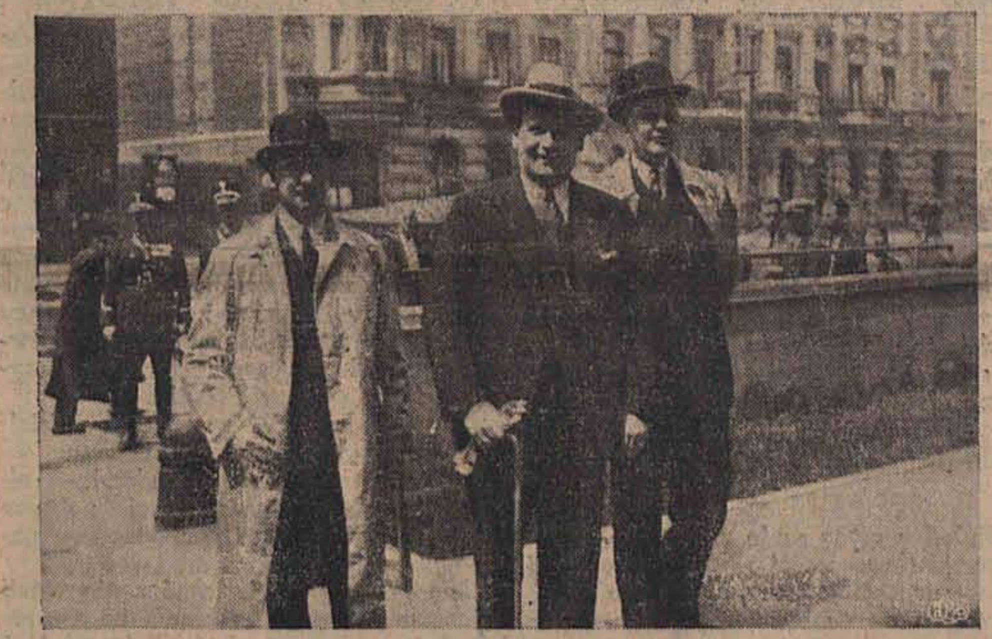
w zaopatrywaniu się w ten półfabrykat. Trudności powyższe należałoby usunąć w ten sposób, iż przydział kontyngentów dewizowych i surowcowych dokonywany byłby pod warunkiem, że pewne zgóry ustalone ilości przędzy MUSZĄ BYĆ ODDAWANE DO DYSPOZYCJI PRZEMYSŁU PRZETWÓRCZEGO.

W zakresie przędzy wigonjowej, produkowanej przeważnie przez drobnych wytwórców, sprawa przydziału surowców, t. j. odpadków bawełnianych winna ulec jeszcze dalej idącej modyfikacji. Mianowicie tutaj wskazane byłoby, aby kontyngenty na import odpadków przyznawane były w zasadzie przemysłowi przetwórczemu, który ze swej strony oddawałby je do przerobu przędzalniom wigonjowym.

Uwagi powyższe przyjęte zostały przez p. ministra jako dezyderaty przemysłu przetwórczego.

Skolei p. minister udzielił audiencji przedstawicielom Syndykatu Eksportu Odzieży w osobach prez. R. Geyera i dyr. Laskowskiego, którzy przedstawili p. ministrowi działalność Syndykatu oraz poruszyli szereg spraw, związanych z wywozem konfekcji.

(Dalszy przebieg konferencyj p. ministra Romana z przedstawicielami życia gospodarczego podajemy na str. 10-ej).



Min. Roman w towarzystwie p. wojewody Hauke-Nowaka oraz prezesa Maciszewskiego.

Zamach dynamitowy na synagogę

w miasteczku Więcbork na Pomorzu

Warszawa, 17 czerwca.

Gmina żydowska w Więcborku na Pomorzu donosi, że w miejscowej synagodze nastąpił w nocy wybuch dynamitu, który zniszczył podłogę i część urządzeń wewnętrznych. Eksplozja została spowodowana przez awanturników, którzy parokrotnie już wybijali szyby w synagodze i zasmarowywali szyldy miejscowych sklepów żydowskich. Sprawców zamachu nie ujęto. W Więcborku mieszka ogółem 7 rodzin żydowskich.

Niemieckie samochody dla Polski?

Jak będą spłacone należności niemieckie za tranzyt kolejowy przez Pomorze. — Obrady komisji polsko-niemieckiej w Warszawie

Warszawa, 17 czrwca.

(B) Dziś w Warszawie wznowione zostały obrady polsko - niemieckiej komisji do uregulowania sprawy niemieckich należności za tranzyt kolejowy przez Pomorze. Delegacji polskiej przewodniczy nacz. Domaniewski z ministerstwa skarbu.

Suma zaległych należności za tranzyt wzrosła już do 80 milj. zł.

W kołach gospodarczych panuje przekonanie, że nie uda się uzyskać należności tej w gotówce i trzeba będzie zgodzić się na przyjęcie równowartości jej w towarach.

Ostatecznego porozumienia i ustalenia sposobów i terminów spłaty zaległości za tranzyt przez Pomorze **oczekiwać można jeszcze w końcu czerwca r. b.** W tym stanie rzeczy staje się wysoce aktualną kwestją, jakie towary niemieckie mogłyby w znacznej ilości być przywiezione do Polski bez szkodliwego wpływu na stan produkcji krajowej.

Zdaniem sfer gospodarczych, najmniej szkody spowodowałby przywóz samochodów choćby za całe 80 milj. zł. Sfery te nadmieniają, że stworzenie specjalnego aparatu handlowego, któryby rozsprzedał samochody niemieckie na rynku, a pieniądze uzyskane w tranzakcji przelał na rachunek min. komunikacji, **nie nastręczałoby większych trudności.**

Moskwa, 17 czerwca.

(PAT). Stan zdrowia Maksyma Gorkiego jest bardzo ciężki. Działalność serca podtrzymywana jest tlenem i innemi środkami. Temperatura 37,4, puls 120.

SEJM OBRADUJE NAD PEŁNOMOCNICTWAMI

Polityczny i gospodarczy program obecnego rządu w ogniu dyskusji parlamentarnej

Warszawa, 17 czerwca.

(B) Sejm spędził dzień dzisiejszy niezwykle pracowicie, bo od godz. 10 rano aż do późnych godzin wieczornych, pracował nad wszystkiemi zagadnieniami, składającemi się na program obecnej sesji nadzwyczajnej parlamentu.

Względnie szybko uporał się sejm z ustawami ratyfikującemi kilka konwencyj węglowych, poczem bez dyskusji przyjął dwa projekty ustaw o kredytach dodatkowych do budżetu na rok bieżący Wreszcie po krótkiej dyskusji uchwalono nowelizację dekretu Prezydenta R.P. o granicach państwa i projekcie ustawy o zalesieniu nieużytków rolnych.

Około południa przystąpił sejm do rozpatrzenia projektu ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta R. P. Jak zwykle, tak i dziś, debata nad tą kwestją nie obracała się wyłącznie w wąskich ramach rozważań prawnych. **Znane przemówienia premjera gen. Składkowskiego na plenum sejmu i wicepremjera Kwiatkowskiego w komisji specjalnej, stały się podstawą szerokiej dyskusji o najbardziej dziś w Polsce aktualnych problemach, zarówno politycznych, jak społecznych i gospodarczych.**

W dziedzinę najgłębszych rozważań i podstaw polskiej racji stanu, sięgnął **poseł red. Wojciech Stpiczyński, którego niezmiernie ciekawa mowa, stanowiąca rozwinięcie tez programowych, przedstawionych przez szefa rządu i jego zastępcę, stała się centralnym punktem dzisiejszego dnia parlamentarnego.**

Bodaj najbardziej konkretną zapowiedzią posła Stpiczyńskiego jest przystąpienie do

KONSOLIDACJI POLSKIEGO OBOZU PAŃSTWOWEGO NA SZEROKIEJ PŁASZCZYŹNIE.

Od konsolidacji tej wyeliminował poseł Stpiczyński, określając ściśle granice konsolidacji, dwa skrajne odłamy myśli politycznej, a mianowicie z lewej strony komunistów, a z prawej strony tych, którzy — jak mówił — oddają się pracy nad rozsadzaniem Rzeczpospolitej przy pomocy obcej duchowi i interesom Polski teorji rasizmu.

Z uwagi na doniosłe znaczenie mowy posła Stpiczyńskiego, podkreślonej jeszcze faktem zajmowania przezeń stanowiska faktycznego doradcy rządu w dziedzinie propagandowo - prasowej — podajemy mowę jego w obszernem streszczeniu:

Rasizm jest obcy duchowi polskiemu!

Jest on propagowany przez tych, którzy pracują nad rozsadzaniem Rzeczypospolitej—stwierdza w swem przemówieniu pos. red. Stpiczyński

„Wysoka Izbo! Wśród wielu kapitalnych utrudnień pochodu ludzkości przez obszary dziejów, odnajdujemy dzisiaj na każdym kroku **trudność znalezienia przez narody wspólnego języka.** I to zarówno w życiu międzynarodowem co i wewnętrznem. Przyczem ten stan rzeczy w stosunkach między obywatelami tego samego organizmu politycznego jest szczególnie drażliwy dla każdego objętego nim narodu, **ponieważ grozi utratą sił spowodu niemożności znalezienia wspólnych oznaczeń dla wspólnych w zasadzie dążeń.**

Proszę pozwolić mi wyrazić przekonanie, **że nasz eksperyment ustrojowy, nasza heroiczna próba pogodzenia wielkiej dynamiki w poszukiwaniu siły przez narody z zachowaniem zasad wolności obywatelskiej, może się udać tylko pod warunkiem, że w drodze dobrowolnej umowy między obywatelami, potrafimy wydobyć z siebie jednolitą decyzję działania, jaką w ustrojach totalnych narzuca wola dyktatora i przymus — oraz wolę czynu, wykazywaną przez te ustroje. Czynu, a nie paktowania, a nie mędrkowania i szukania uzasadnień dla dreptania w miejscu.**

Niema pewników gospodarczych

Zdobądźmy się na uczciwość stwierdzenia, **że w chwili obecnej niema zwłaszcza w dziedzinie zagadnień gospodarczych, ani jednego pewnika. Nikt nie wskaże, ani jednej niezawodnej teorji pieniądza lub uniwersalnej teorji walki z kryzysem.**

Mobilizacja woli narodu nie jest możliwa pokąd nie został wyraźnie sformułowany cel jego wysiłku. Z chwilą jednak, gdy okres niejasności pod tym wzgl. został zamknięty autorytatywnem rozstrzygnięciem Naczelnego Wodza, mobilizacja ta winna stać się naczelnem zadaniem wszystkich czynników społecznych, stających do podźwignięcia współodpowiedzialności za losy Rzeczypospolitej.

Proszę Panów! Warunkiem powodzenia pracy nad skonsolidowaniem wysiłku narodu jest, **aby zespolone szeregi wolne były od inspiracyj, płynących z innych źródeł, niż z ducha polskiego. — Aby szeregi te ożywiało uczucie, które nosi w języku politycznym nazwę nacjonalizmu, a wyczerpuje się w dumie, że są polskie i służą tylko polskiej racji stanu. Aby nie błąkało się na jego peryferjach tchórzostwo wobec jakichś pozapolskich, tak czy inaczej pięknie się zwących trybunałów, lub poprostu świadoma, czy bezwiedna służba obcym, państwowym, czy rzekomo międzynarodowym interesom.**

Jeślibyśmy więc mogli posunąć się w prawym kierunku frontu społecznego aż po granicę, poza którą idzie

praca rozsadzania Rzeczypospolitej

przy pomocy obcej duchowi i interesowi polskiemu teorji rasizmu, w kierunku lewym, objęlibyśmy wszystkie ośrodki myśli reformatorskiej, aż po granicę, poza którą rozpoczyna się penetracja rosyjskości i komunizmu, wszystko jedno: politycznego, społecznego czy kulturalnego.

Pod każdą postacią jest to jeden i ten sam wróg, pod każdą postacią, musi się on spotkać z odporem całej siły państwowej i społecznej, pod warunkiem, że prawo zakreślenia tej granicy przysługiwać będzie jedynie i wyłącznie państwu.

ŻADNE PRYWATNE TRYBUNAŁY, ORZEKAJĄCE W TYM PRZEDMIOCIE NIE MOGĄ BYĆ TOLEROWANE

i walka z podobnemi samozwańczemi usiłowaniami winna być przez prawo ustalona prerogatywą rządu.

Nie zapominam oczywiście i zapomnieć nie pragnę, że gdy się mówi o zjednoczeniu sił w imię obrony Polski, to w gronie reprezentantów narodu, musi się zrodzić pytanie: **jakiej Polski?** I odrazu rozumiemy się, że u nikogo w tej Izbie pytanie to nie skojarzy się z geopolityczną stroną zagadnienia, lecz z jego wyrazem ideologicznym.

Sztandarem ideowym Polski jest sztandar pracy

Koledzy mogą mnie zapytać, jak zarysowuje się w mojej wyobraźni oblicze ideowe naszej ojczyzny. W mojem przekonaniu może tu być jedna tylko odpowiedź:

SZTANDAREM IDEOWYM POLSKI MOŻE być TYLKO SZTANDAR PRACY

Wszelkiej użytecznej społecznie pracy gospodarczej i kulturalnej, na roli, przy warsztacie rzemieślniczym, przemysłowym, naukowym i artystycznym, w zracjonalizowanej wymianie dóbr, i uspołecznionej administracji oraz tej najwznioślejszej ze wszystkich, pracy żołnierza i stróża bezpieczeństwa wewnętrznego — policjanta. **REPUBLIKA WOLNYCH LUDZI PRACY — OTO KU CZEMU SIĘGAĆ WINNY NASZE ASPIRACJE I ZDĄŻAĆ WYSIŁKI W OTACZAJĄCYM NAS ŚWIECIE.**

Ta republika stać się musi rzeczywistością poprzez konieczne reformy społeczno-gospodarcze i obyczajowe. — **REFORMA AGRARNA, bez demagogji i łączenia z nią elementów odwetu czy porachunków społecznych czy politycznych, to już nie postulat, to poprostu program działania na dzisiaj. Zespolenie świata pracy fizycznej z światem pracy umysłowej i zorganizowanie ich, to również rozdział programu pracy nad przygotowaniem obrony Polski.**

Wysoka Izbo! W warunkach dzisiejszych program obrony Polski narzuca — wszyscy jesteśmy tego świadomi — olbrzymie zadania państwowej polityce gospodarczej i całemu gospodarstwu narodowemu.

Nie uda się wykrzesać z obywateli entuzjazmu dla przerobienia na wartości użyteczne pewnych środków pieniężnych, ale entuzjazm ten wybuchnie przy realizacji celów powszechnie uznanych za pilne.

Ustaliwszy zatem podstawę logiczną zagadnienia, możemy poświęcić chwilę uwagi jego stronie merytorycznej. Treścią jej jest spór, mający żywy oddźwięk w tej Izbie, **między obrońcami kapitału prywatnego, ciążącego oczywiście ku przeszłości, wypełnionej przez ducha liberalizmu gospodarczego, a krytykami kapitalizmu, którzy, widząc jasno jego załamanie się, wyciągają stąd wniosek o potrzebie uspołecznienia gospodarstwa narodowego.**

Ani kapitalizm, ani socjalizm

Kapitalizm oparty na zasadach liberalnych, albo socjalizm — oto alternatywa, którą usiłują przerazić nas rzecznicy interesów kapitału. Nieprawda. Grube, a nawet ordynarne uproszczenie zjawisk. — Nie wiemy, jak pokieruje temi zagadnieniami następne pokolenie. **Niema wśród niego chorążych idei kapitalistycznej — to pewna. Lecz naszem zadaniem i obowiązkiem jest godzić sprzeczności, harmonizować interes prywatny ze społecznym i znaleźć dla tego właściwe formy organizacyjne czegośmy dotychczas nie uczynili. Konieczność znalezienia tych form jest niewątpliwie warunkiem powodzenia wszelkich zamierzeń, wprowadzenia polityki gospodarczej w ramy programu konkretnie określonego pod względem celów i czasu.**

Koło żydowskie przeciw pełnomocnictwom

Ludność żydowska, mimo ciężkich warunków w jakich żyje, podporządkuje się hasłom Naczelnego Wodza.—Przemówienie posła Sommersteina

W zakończeniu dyskusji głos zabrał pos. dr. Sommerstein (koło żydowskie) i **w dłuższem przemówieniu zobrazował obecną sytuację ludności żydowskiej w Polsce oraz jej stosunek do zagadnień państwowych.**

Dr. Sommerstein twierdzi następnie, iż bezpieczeństwo życia, zdrowia i mienia dla ludności żydowskiej przestało istnieć, a fakt ten stwierdza codziennie

REJESTR NOWYCH WYPADKÓW POBICIA, CIĘŻKIEGO OKALECZENIA, TERORU, DEMOLOWANIA MIESZKAŃ I SKLEPÓW ORAZ RABUNKU. SZEREG LUDZI UTRACIŁO ŻYCIE. Sytuacja ta jest wynikiem planowej, systematycznej akcji.

Obszernie opisał następnie dr. Sommerstein **znane wypadki w Mińsku Mazowieckim, we Lwowie i wielu innych miejscowościach stwierdzając, iż policji jest mało, posiłki przychodzą nieraz ze znacznem opóźnieniem, sprawcy zaburzeń pozostają niewykryci, a jeżeli nawet udaje się ich wykryć, to kary są niezwykle łagodne.**

Obszerny ustęp swego przemówienia poświęca następnie dr. Sommerstein **zagadnieniu bojkotu ekonomicznego,. opisując znane wypadki w Przytyku i innych miejscowościach, w których**

HANDEL ŻYDOWSKI ZOSTAŁ ZUPEŁNIE ZNISZCZONY.

W tej części swej mowy, nawiązał dr. Sommerstein do ostatniego oświadczenia premjera Sławoj-Składkowskiego o dopuszczalności walki ekonomicznej, twierdząc, że część opinji publicznej dopatrzyła się w tych słowach aprobaty dla wal-ki ekonomicznej z żydami.

W zakończeniu dr. Sommerstein imieniem ludności żydowskiej w Polsce zapewnił, iż ludność ta **posłuszna wezwaniu Naczelnego Wodza, który rzucił hasło obrony kraju, odpowie na to hasło, uczyni zadość temu wezwaniu, ale sądzi, że dziełu obrony kraju nie służy usuwanie, upośledzanie i zwalczanie znacznego odłamu obywateli. Z tego powodu w uwzględnieniu przedstawionego położenia ludności żydowskiej, będzie koło żydowskie głosować przeciw udzieleniu pełnomocnictw ustawodawczych.**

***

Dalszy ciąg dyskusji nad projektem ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej, a mianowicie streszczenie przemówienia posła gen. Żeligowskiego, zamieszczamy na str. 4.

Himmler szefem policji niemieckiej

Rangi generalskie jako nagrody za wierną służbę

Berlin, 17 czerwca.

(PAT). Dla unifikacji zadań policji w państwie kanclerz zamianował zastępcę tajnej policji pruskiej (Gestape) Henryka Himmlera szefem policji niemieckiej w min. spraw wewnętrznych Rzeszy niemieckiej, a jednocześnie powierzył mu kierownictwo wszystkich spraw policyjnych w ministerstwach spraw wewnętrznych zarówno Rzeszy jak Prus.

Himmler podlega bezpośrednio władzy ministra spraw wewnętrznych Rzeszy i Prus.

W wykonaniu tego minister dr. Frick polecił dyrektorowi generałowi policji Daluege zastępstwo w razie nieobecności Himmlera. Kanclerz wystosował do gen. Daluege pismo z podziękowaniem za pracę w kierownictwie policji od czasu objęcia władzy przez narodowych socjalistów i nadał mu rangę generała policji.

Krwawa walka w więzieniu amerykańskiem

Jeden ze strażników zabity, czterej więźniowie ranni

Nowy Jork, 17 czerwca.

(PAT) Z Richmond donoszą, że w tamtejszem więzieniu udało się 8 więźniom zawładnąć stojącym na podwórzu samochodem ciężarowym i po steroryzowaniu dwóch znajdujących się w samochodzie strażników wyjechać za bramę więzienną.

Zaalarmowana straż więzienna wzięła samochód pod ogień karabinów maszynowych, co uniemożliwiło ucieczkę, lecz spowodowało śmierć jednego, a ciężkie poranienie drugiego ze znajdujących się w samochodzie strażników. Rany odniosło również 4 uciekających więźniów.

Groźne zaburzenia w Belgji

Na ulicach Leodjum patrolują samochody z karabinami maszynowemi.—Wszystkie sklepy zostały zamknięte. — Przed wybuchem strajku powszechnego

Leodjum, 17 czerwca.

(PAT). Strajkujący przewrócili samochody ciężarowe z mlekiem, przeznaczone dla szpitali. Żandarmerja kilkakrotnie szarżowała w różnych dzielnicach miasta. Siły policji i żandarmerji podwojono. Miasto jest patrolowane przez samochody z karabinami maszynowemi. Szereg sklepów zamknięto ze względów bezpieczeństwa.

W wielkich magazynach trwaja rokowania pomiedzy dyrekcją a pracownikami. Strajk w metalurgji przybrał charakter powszechny. Fabryki, które dotychczas nie przyłączyły się do strajku — stanęły z polecenia dyrekcji.

W godzinach południowych sytuacja uległa zaostrzeniu. Żandarmerja dokonała kilkunastu aresztowań. Grupy agitatorów usiłowały udaremnić wszelki ruch na mieście, zatrzymując pojazdy i przechodniów.

Demonstranci usiłowali opanować składy węgla i zabudowania kolejowe. Żandarmerja kilkakrotnie szarżowała.

W południe demonstranci obrzucili kamieniami aparaty sygnalizacyjne na moście kolejowym na linji Leodjum — Bruksela. Do południa aresztowano około 50 osób.

Bruksela, 17c zerwca.

(PAT). Dzisiaj rano pochód strajkujących skierował się ku „Domowi Ludowemu", gdzie odbył się meeting pod gołem niebem.

Wieczorem w strajkujących fabrykach odbędą się zebrania lokalnych komitetów, które będą omawiały sprawę ogłoszenia strajku generalnego. Wobec tej ewentualności burmistrz Brukseli Adolf Max wydał do ludności odezwę przypominającą przepisy zabraniające wszelkiego rodzaju zebrań i niedozwolonych pochodów. Burmistrz zapowiada, iż przepisy te będą stosowane z całą surowością.

W Gand zastrajkowali robotnicy dokowi. Górnicy w kopalniach węgla przyłączyli się również do ruchu strajkowego. Warsztaty metalurgiczne stoją.

Warszawa, 17 czerwca.

(B) O godzinie 12-ej w nocy zakończono rokowania o likwidację strajku w cegielniach warszawskich i podwarszawskich. Strajkujący od kilkunastu dni robotnicy uzyskali 12-procentową podwyżkę stawek zarobkowych, które obecnie będą wynosiły 2 zł. 25 gr. za 1000 wyrobionych cegieł.

Echa demonstracji żydów w Radomiu

przeciwko zajściom przytyckim. — Jeden oskarżony skazany na 2 lata, a pozostali na jeden i półtora roku więzienia

Radom, 17 czerwca.

W dniu dzisiejszym sąd okręgowy w Radomiu rozpoznawał interesującą sprawę będącą echem krwawych zajść w Przytyku. W dniu 17 marca w czasie debat w Sejmie nad ustawą o uboju rytualnym odbyły się w Radomiu demonstracje ludności żydowskiej, które nosiły charakter protestu przeciwko zajściom w Przytyku, oraz przeciw zniesieniu uboju rytualnego. W czasie demonstracji rozległy się okrzyki przeciw rządowi i przeciw policji. Na policję, która chciała rozproszyć demonstrantów, posypał się grad kamieni. Policja dokonała wówczas licznych aresztowań.

W czasie dochodzenia ustalono, iż głównymi prowodyrami byli: 22-letni Szyja Ulryk, 32-letni Abram Wolg Goldberg, 26-letni Szmul Karpenkopf i 31-letni Gerszon Icek Zalicki. Dzisiaj zasiedli oni na ławie oskarżonych.

Oskarżał prokurator Wieczorek. Najbardziej pikantnym szczegółem było, iż oskarżonych o demonstracje przeciw zajściom przytyckim bronił adwokat Lindeman, który równocześnie występował jako obrońca chłopów w procesie o zajścia w Przytyku, odznaczając się szczególną agresywnością w stosunku do świadków żydów. Prócz niego obronę wnieśli adw. Wasilewski z Radomia i adw. Erlich z Warszawy.

Oskarżeni do winy się nie przyznali.

Adw. Wasilewski w swem przemówieniu wskazał, iż wznoszenie okrzyków przeciwko rządowi nie powinno być uważane za przestępstwo i motywował to w sposób następujący:

„Proszę Sądu! Co innego są okrzyki antypaństwowe, a co innego antyrządowe. „Gazeta Polska" też wołała o zmianę rządu i był skutek. Ustąpił prem. Kościałkowski i przyszedł prem. gen. Składkowski. Pisma za to nie ukarano. Oskarżeni nie mieli własnego organu prasowego, wobec tego musieli wyrazić swą opinję bezpośrednio okrzykami".

Adw. Lindeman i adw. Erlich podkreślili, że demonstranci nie przybrali groźnej postawy wobec policji. Wprawdzie rzucali kamieniami, ale nikt z policji nie został poszkodowany.

Po naradzie sąd skazał Ulryka na 2 lata więzienia, Goldberga na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, Kargenkopfa na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, zaś Zalickiego na 1 rok więzienia z zawieszeniem na 3 lata. W motywach sąd twierdził, iż wymierzył wyjątkowo surową karę, a to z tego względu, że demonstracje odbyły się bezpośrednio po zajściach przytyckich i mogły wobec wzburzonych jeszcze umysłów spowodować nowe zajścia.

Napad na dziennikarza rumuńskiego

Bukareszt, 17 czerwca.

(PAT) Redaktor naczelny dziennika „Adewerul" — Blumenfeld - Scrutator został napadnięty na ulicy przez kilku młodych ludzi, ranny w głowę i umieszczony w szpitalu.

Napaść ta ma pozostawać w związku z gwałtowną polemiką pomiędzy dziennikiem nacjonalistycznym „Universul" a dziennikami liberalnemi „Adeverul" i „Dimineata".

Rodzina króla duńskiego

wyratowała się z płonącego zamku

Kopenhaga, 17 czerwca.

(PAT). W środę rano w zamku Bernstorffshoej w pobliżu Kopenhagi wybuchł pożar. W zamku tym mieszka książę Axel, kuzyn króla.

Pożar zauważyli dwaj synowie króla i księżniczka Małgorzata, jedna z sióstr zmarłej królowej Astridy. Zbudził ich dym.

Wraz z matką zdołali oni ujść cało z zamku. Ks. Axel był nieobecny. Pożar zniszczył całe piętro zamku. W ciągu godziny straż ugasiła pożar.

Jerozolima, 17 czerwca.

(PAT) Do obozu koncentracyjnego w Sarafand wysłano dalszych 15 agitatorów arabskich.

Niezawisłość Syrji i Libanu

Będą to niezależne republiki sprzymierzone z Francją

Paryż, 17 czerwca.

(PAT). „Echo de Paris" i „Oeuvre" donoszą, że w min. spraw zagr. pod przewodnictwem podsekretarza stanu Vienot z udziałem generałów Gamelin'a i Georges'a, dyr. Leger'a i dwuch wyższych urzędników odbyła się narada w sprawie nadania Syrji i Libanowi ustroju republik niezależnych sprzymierzonych z Francją pod nazwą państwa Levantu.

Teksty traktatów w tej sprawie były już przedmiotem rokowań z delegatami Syrji i Libanu. Niebawem projekty tych traktatów będą przedłożone do zatwierdzenia radzie ministrów. W ten sposób Syrja i Liban zostałyby wyzwolone z pod mandatu Francji tak, jak to uczyniła W. Brytanja z Irakiem w 1932 roku. Projekty traktatów przewidują utrzymanie pewnej ilości wojsk francuskich w Syrji i Libanie dla obrony granic tych państw, lecz miejsca pobytu wojsk francuskich będą ściśle określone w umowie.

Polski samolot ostrzeliwany w Sowietach

Zaginiona awjonetka R.W.D.8. wylądowała pod Mińskiem.—Polskich lotników zaskoczyła burza. — Powrót do Warszawy z Sowietów

Warszawa, 17 czerwca.

(B) Dziś rano wyjaśniła się tajemnica zaginionego od czterech dni samolotu sportowego RWD 8, który brał udział w konkursowym locie okrężnym północno-wschodniej Polski.

Samolot ten, pilotowany przez pp. Paciorkowskiego i Abramskiego z Aeroklubu Warszawskiego, **był widziany poraz ostatni w niedzielę, dn. 14 b. m. nad Nowogródkiem w chwili, gdy leciał w kierunku następnego punktu kontrolnego, znajdującego się w Baranowiczach.** Jednak ani w Baranowiczach, ani na następnych punktach kontrolnych

SAMOLOT JUŻ NIE ZJAWIŁ SIĘ.

Zaalarmowane posterunki policyjne oraz placówki graniczne K. O. P. i wysłane na poszukiwania samoloty wojskowe, **daremnie przetrząsały okolice nadgraniczne w ciągu trzech dni.**

Wczoraj kilka samolotów wojskowych odbyło kilkanaście lotów wzdłuż trasy lotu okrężnego oraz w okolicach, jednak również bez rezultatu. **Dopiero nocy dzisiejszej ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od konsulatu polskiego w Mińsku wiadomość, iż samolot RWD 8 wylądował na terenie ZSRR. w odległości 14 klm. od Mińska.**

Jak się okazuje, samolot by zaskoczony przez burzę, zmienił kierunek lotu i poszybował na wschód. Przy przelocie nad granicą sowiecką zauważyły go posterunki graniczne sowieckie

I OSTRZELIWAŁY GO Z KARABINÓW MASZYNOWYCH.

W pościg za samolotem sportowym wyruszył również samolot wojskowy sowiecki, **który zmusił pp. Paciorkowskiego i Abramskiego do lądowania.**

Obaj lotnicy zostali zatrzymani przez władze sowieckie i przewiezieni do Mińska, gdzie po załatwieniu formalności, związanych z wydaniem nieuszkodzonego samolotu RWD 8, **powrócą do Warszawy.**

O szczegółach odnalezienia lotników polskich nadała dziś radjostacja z Mińska obszerny komunikat już o godz. 6 rano.

Rząd hiszpański otrzymał votum ufności

Prawica opuściła salę obrad

Madryt, 17 czerwca.

(PAT). Wniosek przywódcy katalońskiej akcji ludowej Gil Roblesa o wydanie przez rząd zarządzeń szybkiego i energicznego stłumienia zamieszek rewolucyjnych w kraju, został przez izbę odrzucony.

Rządowi wyrażono zaufanie 207-a głosami frontu ludowego. Prawicowa opozycja opuściła salę posiedzeń jeszcze przed głosowaniem, na znak protestu przeciwko oświadczeniu przywódcy lewicy republikańskiej ministra oświaty Domingo, który wniosek Gil Roblesa nazwał „ciemnym manewrem, wymierzonym przeciwko frontowi ludowemu".

Dalsze napady na polaków w Gdańsku

Ponowna interwencja Wysokiego Komisarza Ligi Narodów

Gdańsk, 17 czerwca.

(Pat) — Wczoraj wieczorem i dziś, zaszły wypadki pobicia przez narodowych socjalistów obywateli polskich za niesalutowanie flagi ze swastyką. Pobici zostali: Józef Posiadłowski przy ulicy Hinteradlersbranshaus, Feliks Szczodrowski przy ulicy Schmiedegasse, Moniek Lipkowski przy Pfefferstadt i Wiktor Szopiński z Tczewa przy ulicy Paradiesgasse.

Pozatem napadnięto i pobito z tej samej przyczyny kilku niemców.

Zarząd główny związku polaków w m. Gdańska uchwalił spowodu wypadków pobicia polaków rezolucję protestacyjną.

W imieniu komisarza generalnego R. P. odwiedził dziś w szpitalu radca Rogowski polaka Leona Kuźmiarka, który został przez narodowych socjalistów napadnięty i ciężko raniony.

Wysoki komisarz Ligi Narodów Lester interwenjował wczoraj pisemnie, a dzisiaj osobiście u prezydenta senatu Greisera, zwracając mu uwagę na konieczność utrzymania przez władze gdańskie porządku i spokoju publicznego, aby w przyszłości nie powtórzyły się krwawe zajścia, podobne do ostatnich, które mogą pociągnąć za sobą poważne konsekwencje.

Gdańsk, 17 czerwca.

(Pat) — W wyniku ostatnich krwawych zajść pomiędzy niemiecko-narodowymi a narodowymi socjalistami raniony był m. in. członek sztafety ochronnej nar.-soc. Fressonke. Zmarł on dziś w nocy w szpitalu. Jest to trzeci wypadek śmierci członka partji narod.-socj. w wyniku ostatnich krwawych zajść.

Likwidacja strajku we Francji

[illegible] odbywa się w powolnem tempie

Paryż, 17 czerwca.

(PAT). Pomimo niewątpliwego uspokojenia, jakie nastąpiło w opinji publicznej, i wybitnego zmniejszenia się ruchu strajkowego w okręgu paryskim i zagłębiu górniczo - przemysłowym na północy — likwidacja konfliktów strajkowych postępuje w b. powolnem tempie.

Ruch strajkowy wykazuje nawet pewien wzrost w wielu miejscowościach południowej Francji, a przerzuca się również do Afryki północnej. W chwili obecnej sytuacja strajkowa przedstawia się następująco: W okręgu paryskim strajkuje nadal ok. 60 tys. robotników, z tego znaczna ilość pracowników wielkich magazynów. W zagłębiu przemysłowo - węglowym, na północy strajkuje również ok. 60 tys. osób.

Ruch strajkowy rozszerza się natomiast na prowincji, zwłaszcza w wielkich miastach: Lyon (22 tys. strajkujących), Marsylja, Bordeau, Miluza itd. Tendencję do rozszerzania się wykazuje również strajk w Afryce północnej, zwłaszcza w Algierze, gdzie ostatnio doszło nawet do incydentów. Charakterystyczną cechą ruchu strajkowego na prowincji jest fakt, że z jednej strony dochodzi często do porozumienia między pracodawcami i robotnikami niektórych gałęzi i w poszczególnych fabrykach, a z drugiej strony strajk ogarnia nowe fabryki i nowe dziedziny przemysłu.

Sankcje antywłoskie będą zniesione

Gabinet brytyjski jednogłośnie postanowił wystąpić z inicjatywą w tej sprawie na terenie Genewy

Londyn, 17 czerwca.

(PAT). Gabinet brytyjski obradował dziś przed południem przez dwie godziny. Aczkolwiek powzięte decyzje otoczone są ścisłą tajemnicą, **to jednak w kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że gobinet jednogłośnie uchwali wziąć w Genewie w swe ręce inicjatywę celem doprowadzenia do zbiorowego zniesienia sankcyj przez Ligę Narodów.**

Wszelkie pogłoski o jakichkolwiek rozbieżnościach w łonie gabinetu na ten temat okazały się bezpodstawne, co więcej uchodzi dzisiaj za rzecz pewną, że kanclerz skarbu Chamberlain występując w jednym z klubów konserwatywnych z ostrym atakiem na dalsze utrzymanie sankcyj w mocy, czego domagają się skrajni pacyfiści angielscy, **uczynił to po dłuższej rozmowie z min. Edenem.** W toku tej rozmowy min. Eden poddał Chamberlainowi tę sugestję, z której kanclerz skarbu później skorzystał.

Decyzja rządu brytyjskiego wystąpienia z inicjatywą zniesienia sankcyj przeciwko Włochom oznacza jednak uznanie aneksji Abisynji przez Włochy. Co do tego w toku dzisiejszych narad gabinetowych ustalić się miała opinja, że sprawa aneksji Abisynji stać się może aktualną dopiero wtedy, **gdy stosunek Włoch do Ligi Narodów, która potępiła napaść, ulegnie wyświetleniu.**

Rząd brytyjski nie uważa jakoby tej sprawy za tak pilną, jak sprawę zniesienia sankcyj, i dlatego uznać miał, że należy poczekać do najbliższej sesji rady i zgromadzenia Ligi Narodów, zanim będzie można wogóle przystąpić do omawiania zagadnienia aneksji Abisynji przez Włochy. Narazie więc Wielka Brytanja aneksji tej nie uznaje.

Gabinet polecić miał również min. Edenowi wysondowanie opinji zasiadających w radzie Ligi Narodów państw co do metody przystąpienia do reformy paktu Ligi Narodów. Gabinet brytyjski uważa sprawę tę za bardzo pilną i pragnąłby doprowadzić do pewnego wyjaśnienia tego zagadnienia, aby umożliwić zgromadzeniu we wrześniu formalne zajęcie się sprawą reformy Ligi Narodów.

Generał Żeligowski za powrotem partyj politycznych

W dalszej dyskusji **pos. gen. Żeligowski zaznacza, że w komisji wstrzymał się od głosowania za udzieleniem pełnomocnictw. Mówca oświadcza dalej, że z czasem powrócą do sejmu partje polityczne, które najlepiej przechowują ideologię i odzwierciadlają życie.**

Dzisiaj jednak w okresie, kiedy piętrzą się różne trudności, a przedewszystkiem natury gospodarczej, **należy pogodzić się z istnieniem sejmu pozbawionego animozyj politycznych. Mówca wypowiada się, że pełnomocnictwa nie wydają się być celowemi.**

Poseł Żeligowski wspomina o zniesieniu w min. skarbu około 3000 zarządzeń i oświadcza, że ma wrażenie, że są to właśnie zarządzenia, które pochodzą z okresu pełnomocnictw, udzielanych rządowi do wydawania dekretów.

Według mówcy, 4-letni program, o którym wspomniał min. Kwiatkowski, jest zbyt ostrożny i niezdecydowany. Kończąc swe wywody, gen. Żeligowski oświadczył m. in.: **„Z największem uznaniem śledzimy jak pan Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, stara się odsunąć armję od polityki". „Wielka niemowa" jest „niemową" nie dlatego, że nie może mówić, lecz dlatego, że milczenie uważa za swą najistotniejszą treść i największy honor. Gdy pan Generalny Inspektor dodaje „jeżeli trzeba będzie politykować, to ja to będę robił" — to my wszyscy musimy tak pracować, żeby pan Generalny Inspektor nie potrzebował politykować.**

U brzegów morza

żelazem i betonem, maszyną i ręką ludzką, koleją i okrętem, szeregami ludzi, wysiłkiem rzetelnym i pokojowym pisze Polska w języku zrozumiałym dla całego świata swoje najwyższe prawo życia i odbudowy.

Z dziejów Łodzi

Dnia 18 czerwca 1917 roku wybrana na podstawie kurjalnych wyborów rada miejska w Łodzi zdobywa się na niebywały w ówczesnym stanie wojennym odruch: Na znak protestu przeciwko represjom władz niemieckich w stosunku do ludności, przeciwko wysyłaniu przymusowemu robotników do Niemiec, przeciwko ograniczeniom żywnościowym, przeciwko niecnym praktykom „palkarzy" niemieckich, rabujących biednej ludności ostatni kawałek chleba — na posiedzeniu rady miejskiej właśnie 18-go czerwca wszyscy radni Polacy i Żydzi opuścili posiedzenie, sprowadzając na siebie nowe represje i prześladowania. Za taki demonstracyjny odruch groziła wówczas conajmniej kara zesłania do obozów koncentracyjnych. Wyroki na takie zesłanie otrzymało kilku radnych.

KRONIKA

Czerwiec **18** Czwartek

Dziś Marka, Marcelina
Jutro Gerw. i Prot.

—:—

Wschód słońca	3,15
Zachód słońca	19.58
Wschód księżyca	2.36
Zachód księżyca	19.56
Długość dnia	16.45
Przybyło dnia	8.46

Drobne wiadomości

Zatwierdzenie herbu m. Łodzi nastąpiło w ciągu ostatnich dni. Ministerstwo spraw wewnętrznych nadesłało do zarządu miejskiego w Łodzi pismo, w którem komunikuje, że zgadza się, aby godłem naszego miasta była biała łódź ze złotemi wiosłami na czerwonem tle. Nowozatwierdzony herb m. Łodzi służyć będzie jako godło na pieczęciach Zarządu Miejskiego w Łodzi.

• • •

Nowe przedsiębiorstwa powstaną w Łodzi. Urząd przemysłowy I instancji zarządu miejskiego na rozprawie komisyjnej zatwierdził 15 projektów urządzeń przemysłowych, w tem: draparnię trykotów, dwie tkalnie, wytwórnię skrzyń drewnianych, wytwórnię szpulek, wytwórnię sznurowadeł, dwie wytwórnie wyrobów dzianych, zakład ślusarski, dwie pończoszarnie, halę targową, kuźnię i ręczną stolarnię.

• • •

Nowomianowani podporucznicy rezerwy, spośród podchorążych rezerwy, którzy w roku bieżącym otrzymali nominację, zostaną w okresie od lipca rb. do lutego roku 1937 powołani na ćwiczenia rezerwy. Obowiązkowi ćwiczeń podlegają wszyscy podporucznicy z tej kategorji, niezależnie od tego, czy ich rocznik zostanie powołany czy nie. Karty powołania zostały już niektórym zainteresowanym doręczone.

• • •

Pobór rocznika 1915. — Dziś, w czwartek, winni się stawić do poboru: Przed komisją Nr. 1 przy ul. Pierackiego 18 ochotnicy roczników 1916, 1917 i 1918, zamieszkali na terenie komisarjatów 2, 3, 5, 8, 9 i 11.

Przed komisją Nr. 2 przy ul. Piotrkowskiej 157 stawić się winni poborowi rocznika 1915 i starszych, zamieszkali na terenie komisarjatów 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 oraz roczników od 1912 do 1886, którzy poprzednio nie stawali przed komisją lub zostali delegowani z innych powiatów.

Przed komisją na powiat łódzki przy ul. Sienkiewicza 37 stawią się poborowi rocznika 1915 oraz roczników 1913 i 1914 kat. B., zamieszkali w Rudzie Pabjanickiej, o nazwiskach na litery od I do Z włącznie.

Zgłaszać się należy z dokumentami osobistemi, szkolnemi i świadectwami zawodowemi.

Cena benzyny będzie obniżona

Studja nad sprawą wysokości cen benzyny prowadzone są nadal łącznie z całym planem motoryzacyjnym. Prace te są już na ukończeniu i należy spodziewać się, że cena benzyny na rynku wewnętrznym zostanie prawdopodobnie obniżona.

Rozpisanie wyborów w Łodzi

nastąpić ma w przyszłym tygodniu.—Wybieramy 72 radnych

Ogłoszenie wyborów do ciał municypalnych w Łodzi spodziewane jest w ciągu przyszłego tygodnia. Wybory zarządza p. wojewoda łódzki, przesyłając zawiadomienie

o ZARZĄDZENIU WYBORÓW

jednocześnie z dekretem nominacyjnym Głównej Komisji Wyborczej, wspólnej dla terenu całego miasta.

W myśl ustawy, zarządzenie wyborów nastąpić winno w ciągu miesiąca czerwca, a zatem w ciągu dwunastu dni.

Jednocześnie z ogłoszeniem wyborów mianowana zostanie główna komisja wyborcza, poczem przewodniczący komisyj okręgowych.

Obecnie trwają narady nad t. zw.

GEOGRAFJĄ WYBORCZĄ

t. j. podziałem miasta na okręgi i ustalaniem granic tych okręgów w ten sposób, ażeby każdy okręg grupował ludność o jednolitej strukturze, jak np. okręgi o przewadze ludności robotniczej, pracowniczej, handlowej, okręgi przemysłowe i inne.

W myśl ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, obowiązującej obecnie

ŁÓDŹ WYBIERA 72 RADNYCH.

Radnych wybiera się w poszczególnych okręgach wyborczych w głosowaniu imiennem na nazwiska kandydatów, umieszczone na listach należycie zgłoszonych: Każdy wyborca rozporządza tyloma głosami ilu radnych wybiera się w danym okręgu wyborczym.

Na poszczególny okręg wyborczy nie może przypadać mniej aniżeli trzy mandaty. (v).

Prezydent Głazek przekazuje swoje funkcje

wiceprezydentowi Godlewskiemu

W dniu wczorajszym p. prezydent Głazek otrzymał dekret nominacyjny, podpisany przez ministra komunikacji płk. Ulricha, treści następującej:

„Do Pana inżyniera Głazka w Łodzi.

Mianuję Pana z dniem 1 lipca 1936 roku dyrektorem kolei państwowych w Wilnie. — Podpisany: Minister Ulrich".

W dniu dzisiejszym p. prezydent Głazek rozpocznie przekazywanie swoich funkcyj wiceprezydentowi Godlewskiemu, który pełnić będzie obowiązki tymczasowego prezydenta Zarządu Miejskiego w Łodzi. (v).

W sobotę—koniec roku szkolnego

Dzieci jadą na zasłużony wypoczynek

W dniu 20 b. m. kończy się rok szkolny. Niedziela najbliższa będzie **pierwszym dniem wakacyj, które trwać będą do 3 września.**

Towarzystwa kolonij letnich, utrzymywane przez szereg instytucyj filantropijnych i organizacyj społecznych, oraz kuratoryjny komitet kolonij letnich, w związku ze zbliżającym się początkiem wakacyj poczyniły już wszystko, by dzieciom istotnie potrzebującym wyjazdu na świeże powietrze umożliwić przynajmniej miesieczny pobyt na wsi.

Już 23 b. m. wysyła komitet kuratoryjny **pierwszą partję dzieci w liczbie 1.200;** druga partja w tej samej liczbie wyruszy za miesiąc, t. j. po powrocie pierwszej.

Komitet rozszerzył znacznie w stosunku do roku poprzedniego swą akcję. Dzieci najbardziej niedokrwiste, wątłe, wyczerpane, niedożywione i ze skłonnościami do zapadania na zdrowiu zostaną niemal wszystkie wysłane na kolonje.

Prócz komitetu kuratoryjnego, zorganizował w roku bieżącym kolonje letnie Fundusz Pracy i wysyła kilkaset dzieci, ponadto Towarzystwo „Opieka" i liczne wreszcie organizacje żydowskie wysyłają również **dzieci do miejscowości letniskowych.**

Doroczne półkolonje w parku 3-go Maja, na których zostanie umieszczonych trzy tysiące dziatwy — czynne będą, oczywiście, i w roku bieżącym.

Łącznie na kolonjach i półkolonjach przebywać **będzie około 10 tysięcy dzieci.** Jest to jak na Łódź liczba, oczywista, nie imponująca, ale w porównananiu z latami ubiegłymi oznaczająca poważny postęp w tej dziedzinie.

Zakończenie śledztwa w sprawie zajść

w Mińsku Mazowieckim

Warszawa, 17 czerwca.

Dochodzenie prokuratorskie w związku z zajściami w Mińsku Mazowieckim zostało ostatnio zakończone. Pod zarzutem dokonania szeregu podpaleń osadzono w więzieniu na Pawiaku 14 osób.

Ogółem w stan oskarżenia za udział w zajściach zostało postawionych około trzydziestu mieszkańców Mińska Mazowieckiego oraz przybyszów z Warszawy i okolic.

Ujęcie morderców Muraszewa

w Górze Kalwarji

Śledztwo w sprawie zamordowania zastępcy komendanta straży ogniowej w Górze Kalwarji Muraszewa oraz zabójstwa w Konstancinie dozorcy Jana Pietrzaka i Franciszka Wiśniewskiego, ustaliło, że według wszelkiego prawdopodobieństwa ujęci w Konstancinie przestępcy Stan. Dębski i Stefan Wieloch, znani złodzieje, dokonali obu morderstw.

Przypuszczenia te poparte są zeznaniami świadków, którzy obu złodziejów widzieli w Górze Kalwarji.

ECHA TRAGICZNEJ WYCIECZKI SZKOLNEJ

Prezydent Głazek odwiedził zatrute dzieci w szpitalach i przywiózł dwie dziewczynki do Łodzi

(v) W związku z zatruciem dzieci łódzkich z Miejskiej Szkoły Pracy podczas wycieczki do Warszawy, onegdaj wyjechał do stolicy p. prezydent Zarządu Miejskiego **inż. W. Głazek, który odwiedził szpitale warszawskie, gdzie przebywają zatrute kiełbasą i szynką dzieci łódzkie.**

P. prezydent interesował się o stanie zdrowia każdego dziecka i dziękował lekarzom za troskliwą nad niemi opiekę.

Stan zdrowia dzieci jest **zadawalający**, temperatura spadła i **większość przyjechała w dniu dzisiejszym do Łodzi.** W szpitalach warszawskich zostało jeszcze czworo **dzieci, które gorączkują i lekarze orzekli, że należy je jeszcze przez kilka dni pozostawić w szpitalu. Do zdrowia powrócił również nauczyciel p. Pietrzak,** kierownik wycieczki, którego p. prezydent Głazek również odwiedził.

Dokonana przez lekarzy analiza pozostałej części szynki i kiełbas **NIE WYKAZAŁA OBECNOŚCI TRYCHIN,** wobec czego uspokoiła sie znacznie obawa o zdrowie dzieci.

Na wiadomość o wypadku jakiemu uległa wycieczka dzieci szkolnych, do **Warszawy wyjechali rodzice i opiekunowie. dzieci.** Nie wszyscy jednak rodzice mogli sobie pozwolić na wyjazd.

Dwiema dziewczynkami, Krystyną Mrukówną i Celiną Jezierska zaopiekował się p. prezydent Głazek i osobiście **przywiózł je do Łodzi.** Jezierska jest córką robotnika łódzkiego.

P. prezydent zabrał obydwie dziewczynki, jedną ze szpitala św. Ducha, a drugą ze szpitala Wolskiego.

Prez. Głazek wrócił z dziećmi do Łodzi pociągiem odchodzącym z Warszawy o golzinie 11-ej, opiekując się niemi i niosąc dwa potężne plecaki, których osłabione chorobą dziewczynki nie mogły same dźwigać. Następnie samochodem **p. prezydent odwiózł obydwie dziewczynki do rodziców, jedną na ul. Przędzalnianą, drugą na ul. Krzywą.**

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.
DZIŚ CYRULIK WARSZAWSKI ŻEGNA ŁÓDŹ.

Dziś w czwartek żegna Łódź Cyrulik Warszawski, którego występy stały się w Łodzi prawdziwą sensacją. chwili. Świetny teatrzyk ten na pożegnanie zaprezentuje raz jeszcze swój szlagierowy program p. t. „Na jeża". Niewątpliwie wszyscy ci, którzy nie mieli dotychczas sposobności ujrzenia Cyrulika Warszawskiego pośpieszą tłumnie na dzisiejszy pożegnalny wieczór, ażeby oklaskiwać czołowych jego artystów: Zimińską, Żelichowską, Ternee, Jarosego, Olszę, Rentgena i Pawłowskiego.

OSTATNI PORANEK I POPOŁUDNIÓWKA W TEATRZE MIEJSKIM PO CENACH NAJNIŻSZYCH.

Wobec olbrzymiego zainteresowania sensacja Ayn Randa „Kto zabił" powtórzona będzie raz jeszcze jeden — bezwzględnie ostatni — w niedzielę o godz. 12-ej w południe po cenach najniższych (od 30 gr. dc 1.85).

Również po cenach najniższych powtórzona będzie raz jeszcze jeden w niedzielę o godz. 4 po południu szlagierowa komedja Fodera „Matura".

TEATR LETNI (dawn. Bagatela)
(Piotrkowska 94, tel. 248-32).
Ostatnie 2 dni „Całusa".

W czwartek i piątek o godz. 8.45 wiecz. dwa ostatnie przedstawienia nieodżałowanej, pełnej czaru i uroku komedji muzycznej „Całus i nic więcej", która począwszy od premjery po dzień dzisiejszy święciła rekord powodzenia. W sobotę o godz. 8.45 premjera doskonałej 4-aktowej komedji muzycznej „Minister i dessous" w której wystąpią prócz znanych nam już z „Całusa" pp. urocza Mankiewiczówna, Janina Sokołowska, Janina Kozłowska, Ludwik Sempoliński, Wojciech Ruszkowski i Zygmunt Regro, ulubienica Łodzi, świetna komiczka Marja Dąbrowska i niezawodny komik operetki Horski.

Kasa Teatru czynna codziennie od godz. 11 rano do 2-ej popoł. i od 6-ej wiecz.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś w czwartek o godz. 9.15 wiecz. dany będzie po raz ostatni przebojowy program p. n. „Mojsze Kapojer". Ceny specjalnie zniżone od 54 gr. do 2 zł. Jutro pożegnalna premjera.

Już wkrótce przyjeżdża na kilka gościnnych występów ulubieniec łódzkiej publiczności Paul (Pejsachke) Burstein.

OFIARY ZŁOŻONE W ADMIN. „REPUBLIKI"

Na Żyd. Dom Starców, Pomorska 54
R. R. . . . . zł. 66.30
Na Żyd. Dom Sierot, Północna 38
R. R. . . . . zł. 66.30

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek B. P.

EMANUEL ABERSTEIN

PRZEŻYWSZY LAT 76.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś w czwartek, dnia 18 czerwca 1936 r. o godz. 2.30 po poł. z domu przedpogrzebowego, o czem zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu STROSKANA RODZINA.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Protest żydów kombatantów
w związku z wystąpieniem antyżydowskiem posła Wagnera w sejmie

W związku z wystąpieniem antyżydowskim w sejmie posła Wagnera, prezesa związku inwalidów oraz wypadkami w Mińsku, centralne władze związku żydów kombatantów zwołały konferencję przewodniczących lokalnych komitetów tegoż związku.

Zebrani przyjęli rezolucję protestacyjną, którą przesłano gen. Góreckiemu, jako prezesowi Federacji oraz uchwalili wysłać do gen. Góreckiego i do gen. Składkowskiego specjalną delegację.

Przydział walut przy wyjazdach zagranicę
Wyjaśnienie komisji dewizowej

Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie w odpowiedzi na zapytanie skierowane do Komisji Dewizowej otrzymała wyjaśnienie, że banki dewizowe **mogą sprzedawać każdej osobie, legitymującej się osobnym paszportem zagranicznym, — na koszty przejazdu i utrzymania w ciągu jednego miesiąca zagranicą — równowartość zł. 500 w walucie zagranicznej, bez zezwolenia Komisji Dewizowej.**

W wypadku, gdy na pokrycie wymienionych kosztów, osoba, wyjeżdżająca zagranicę, potrzebowałaby sumę wyższą, — obowiązana jest złożyć do Komisji Dewizowej, za pośrednictwem jednego z banków dewizowych lub Oddziału Banku Polskiego, umotywowany wniosek wraz z dokumentami.

Jako dokumenty służyć mogą świadectwa terytorjalnie właściwych Izb Przemysłowo - Handlowych, wystawiane przez Izby po stwierdzeniu potrzeby i wysokości zwiększonego przydziału dewiz.

34 nowych adwokatów

W Warszawskiej Izbie Adwokackiej zakończyła się letnia sesja egzaminacyjna. Z pośród 64 kandydatów, którzy przystąpili do egzaminu, złożyło egzamin z wynikiem pomyślnym 34 nowych adwokatów, w tem 3 adwokatki. Nowi adwokaci będą w przyszłym tygodniu zaprzysiężeni w Warszawskim Sądzie Apelacyjnym.

Nasz reporter zanotował:

Na ul. Ceglanej 5 pokąsany został przez psa 15-letni Menachem Horowicz (Ceglana 9) Horowicz odniósł rany obu nóg.

* * *

W mieszkaniu rodziców przy ul. Suwalskiej nr. 23 przez pomyłkę dostał do picia amoniaku 2-letni Włodzimierz Cieślak, ulegając zatruciu. Lekarz pogotowia przewiózł zatrute dziecko do szpitala.

* * *

W domu rodziców przy ul. Legjonów 42 uległ zatruciu 2-letni Mieczysław Bier, który napił się nieznanej trucizny. Pomocy udzielił lekarz pogotowia.

* * *

Na ul. Sierakowskiego w celach samobójczych zatruła się jodyną bezdomna 27-letnia Ryfka Szejn. Desperatkę po udzieleniu pomocy przewieziono do szpitala.

* * *

Na posesji pry ul. Grabowej 10 zabawiali się chłopcy, synowie lokatorów, na rusztowaniu wystawionem przy naprawie studni. Jeden z malców 14-letni Kazimierz Radoszewski zjeżdżając w wiadrze spadł z wysokości kilku metrów i odniósł złamanie nogi i obrażenia głowy i twarzy. Rannego opatrzył lekarz pogotowia.

* * *

Na ul. Srebrzyńskiej, w czasie wyskakiwania z tramwaju, upadł i odniósł złamanie obu przedramion 17-letni Stanisław Strzyżewski, zamieszkały przy ul. Legjonów 24. Rannego umieszczono w szpitalu św. Józefa.

* * *

W mieszkaniu przy ul. Radomskiej 4 pobita została przez męża 22-letnia Stefanja Kołacz. Poturbowanej udzielił pomocy lekarz pogotowia w komisarjacie P. P. a Kołaczowi sporządzono protokół.

Jan Zandmer

Śmierć Maksa Hopkinsona
(Opowieść z Łodzi wczorajszej)

II.

— Co to znaczy: „ja muszę"? — oburzył się z namaszczeniem Maks. Pani wie, że wolno do dziesiątej tylko? O to jest mus, a nie „ja muszę"...

— Ale ja muszę...

— Nic pani nie musi — powtarzam. Tutaj proszę zostać i siedzieć. My już sami wiemy, kiedy pani musi pójść...

— Na, vielleicht lassen wir się gehn — zaproponował jowialnie stary Vogel. Ale Maks zareagował dziarsko:

— Was reden Sie denn... Z taką hołotą trzeba krótko. Jak się powiedziało: o dziesiątej, to to jest święta rzecz. Tak nie można...

I spojrzał znów na Sarę. Uważał, że postawił już na swojem, więc teraz mocą zwyczaju — prześlizgnął się wzrokiem po jej postaci dusza Maksa skonstatowała, że dziewczyna ma mile uwydatniejące się piersi.

Ale tymczasem — wciąż jeszcze naprzykrzała się z zaciętą natarczywością w głosie:

— Ja muszę już pójść... Panie — pan słyszy? Ja nie mogę... Bo — bo — ja —

Zniżyła głos i — patrząc na starego Vogla — dodała:

— ... bo ja mam dziecko. Ja muszę karmić. Chore jest...

Maks był człowiekiem światowym, doświadczonym. Rozszerzył źrenice swych małych oczek i uśmiech wykwitł na mięsistem obliczu jego. Rozejrzał się po przysłuchujących się rozmowie robociarzach — również oni byli wesoło ożywieni. Teraz — na widok uśmiechniętego oblicza pana rewirowego — śmiać się poczęli hałaśliwie, bowiem wiadomo, że humor jest zaraźliwy, a cóż dopiero humor ludzi zasobnych w pieniądze... Nic dziwnego więc, że uśmiech Maksa Hopkinsona potraktowano jako hasło do powszechnej wesołości.

— To jest kuta ścierwa — mówił, śmiejąc się, z miną znawcy, jeden z robotników, a „dziobaty" pytał z filuternie obrzękłym uśmiechem:

— A kto, Rywciu, jest ojcem tego dziecka?

Maks zwrócił się z niekłamanym w głosie humorem do towarzyszów gry:

— No i co panowie powiecie do tego? To jest niezłe — co?

— A gdzie pani ma dziecko? — spytał następnie Sarę.

— Gdzie mam mieć? W domu u mnie... Dziecko jest chore... Felczer kazał co trzy godziny dać lekarstwo...

— To dlaczego pani w domu nie siedziała? — zapytał poważnie Sztajger.

Spojrzała na niego spod oka:

— A pan mi da pieniądze na lekarstwo?

— Na, vielleicht lassen wir sie? — odezwał się znów pojednawczym tonem Vogel. Ale Maks rozstrzygnął krótko i węzłowato:

— Daj pan spokój, znamy się na tych kawałach. Co taka dziewczyna potrafi wszystko opowiedzieć... Niech pani usiądzie tam i koniec. Na — Sie spielen...

Na takie dictum odprowadzono Sarę na ławkę pod ścianą i telefon w cztery ręce poszedł znów swoim trybem. Ale dziewczyna jeszcze nie usiadła. Kilkakrotnie jeszcze naprzykrzała się, zwracała się zwłaszcza do obu Niemców.

Uległa w końcu. Stanęła pod ścianą i utkwiła wzrok w przestrzeni. Zakurzona izba kantoru fabrycznego nasycała się stopniowo coraz bardziej zadymioną, szaremi wyziewami tchnącą atmosferą, na stole zjawiły się kubki z herbatą, gwarzono, dowcipkowano, ziewano, wszystko było w porządku, tylko ta Sara Rozenberg stała wciąż pod ścianą i patrzała przed siebie. Czarne jej oczy traciły chwilami blask, stawały się szkliste. W pewnej chwili poczęła nawet dziwnie się zachowywać: poczyniła nagle szybki krok naprzód, jakby chciała rzucić się do ucieczki, i na twarzy jej odmalował się strach, poczem przeszła kilka razy niepewnym krokiem wzdłuż ściany, wreszcie usiadła na ławce i zapadła znów w apatję.

Nikt już nie zwracał uwagi na nią. Tylko Maksowi, mimo gry zajmującej, stawały od czasu do czasu jej piersi przed oczyma duszy.

* * *

Około godziny drugiej popółnocy Vogel postawił wreszcie na swojem, że „ostatnia rundka". Towarzystwo było już senne, tylko Maks był zupełnie rześki. Oznajmił, że pozostanie na stanowisku do rana, bo ktoś ze starszyzny musi przecie zawsze być na posterunku. W razie czego...

Pożegnano się wreszcie i Maks Hopkinson pozostał z kilkunastoma milicjantami - robociarzami na szańcu bezpieczeństwa publicznego. Przeciągnął się, ziewnął, spojrzał ukradkiem na prostytutkę i wyszedł przed dom na ulicę.

Ciemna, ciepła noc sierpniowa osiadła ciężko na mieście. Bezdymne kominy pozierały ku gwiazdom. Ciszy nad Łódką nie mąciły ani rozlegające się wówczas ryki armat w Belgji, ani jęki żołdaków carskich nad mazurskiemi jeziorami. W takiej nastrojowej chwili drgnął w duszy Maksa drzemiący tam nerw poezji — poezji Uranji i szansonetek. Dusza ta bowiem, mimo iż jej cielesny futerał tłusty był i liczył sobie latek już blisko pięćdziesiąt — zachowała jeszcze sporo dążności do życia i jego uciech.

Chwila stanowczo prosiła się, prosiła natarczywie. Wszedł spowrotem do lokalu, pokręcił się nieco i rzekł:

— Trzeba będzie jednak pójść do domu. Należałoby właściwie zostać do rana, ale taka cała noc...

— Proszę pana, może pan śmiało pójść, — zapewnił go skwapliwie milicjant — woźny. Wiadomo — tak całą noc czuwać, to trudna rzecz... Tutaj i tak nic się nie stanie...

— A ona — przy tych słowach Maks wskazał głową na aresztowaną Sarę — niech już idzie sobie. Dosyć siedziała.

— Już ci — rzekł jeden siwy robotnik — aby że to niby już wie, że trza słuchać jak kazali.

Młodzian o dziobatej fizys bąknął, że „mogłaby ostać, toby i tu się przydała", ale Maks oświadczył już urzędowym tonem:

— Jest pani wolna, może pani pójść do domu.

Spojrzała na Maksa szklistym wzrokiem, podniosła się i wyszła bez słowa. Po chwili wyszedł Maks również.

* * *

Na ulicy zmierzał szybkim krokiem do celu. Zrównał się z prostytutką i szedł obok niej. Ciemno było i pusto. Gdyby był sam, czułby się napewno niesamowicie w takiej dzielnicy i o tej porze. Teraz jednak było mu zgoła dobrze. Bliska obecność czyjaś, chociażby tylko tej dziewczyny, miła mu była i dodawała otuchy, bohaterską bowiem miał duszę. Spojrzał dziewczynie w twarz — patrzała przed siebie i biegła jakby nikt obok niej nie szedł. Spojrzał na jej bluzkę — piersi uwypuklały się w profilu. Poczuł się już zupełnie młodym i rzekł spokojnie, starając się o przyjazny dźwięk głosu:

— To ty masz dziecko? Tak?

Nie obejrzała się, po chwili dopiero rzuciła krótkie: tak.

— Od kogo? Masz kochanka?

Nie odpowiedziała. Maks przeszedł na tory bardziej swojskie:

— Można pójść do ciebie?

— Nie.

— Dlaczego?

— Teraz nie można.

— Bo jest teraz ktoś u ciebie?

— Nie.

— Więc dlaczego nie chcesz?

Spojrzała na niego szklistym wzrokiem i milczała. Zaś Maks podniecał się coraz bardziej:

— A gdybym ja cię — poprawił się: gdyby cię w milicji tak zatrzymano do rana?

— To już mnie pan puścił przecież, to niech pan już teraz da mi spokój — rzekła bezbarwnym głosem. Po chwili zatrzymała się przed szarą kamienicą. Pociągnęła za dzwonek. Stali oboje przed zamkniętą bramą.

— Niech pan mnie zostawi.

— Dostaniesz dwa ruble.

— Ja teraz nie chcę.

Z drugiej strony bramy, stróż przekręcał już klucz. Maks wsunął się za prostytutką, kładąc mu dziesiątkę w nadstawioną dłoń. W dziedzińcu skręcili ku oficynie i weszli po drewnianych schodach na poddasze. Po chwili dziewczyna zapalała już w izdebce małą lampkę naftową. Za jej plecami stał Maks w palcie i kapeluszu, bezradny nieco i wyczekujący.

13-ty dzień procesu o zajścia w Przytyku

Sąd odrzucił wniosek o wezwanie ks. dr. Trzeciaka w charakterze biegłego.—Zamknięcie przewodu sądowego. Jutro przemawiać będzie prokurator

(Telefonem od specjalnego wysłannika „Republiki")

Radom, 17 czerwca.

Dzisiaj zamknięty został wreszcie przewód sądowy w wielkim procesie o zajścia w Przytyku. Wydawało się, że skoro dzień dzisiejszy wypełnić mają tylko zeznania oskarżonych, nie usłyszymy nic, co mogłoby się przyczynić do zmiany poglądu odnośnie odpowiedzialności poszczególnych osób.

Zupełnie jednak niespodziewanie rzucony został snop światła na sprawę zabójstwa jednego z chłopów, ś. p. Wieśniaka. Oskarżenie, które chciało widzieć zabójcę w osobie Szulima Leski,

ZOSTAŁO SILNIE PODWAŻONE

przez dwie rzeczy: przez zeznanie jednego z oskarżonych — Wójcika, który kategorycznie twierdził, że śmiertelne strzały padły z sąsiedniego domu, nie z domu Leski, — oraz przez ujawnienie, na czem opierały się zeznania policjantów, twierdzących, że śmiertelne strzały oddał Leska. Okazało się bowiem, że w ciągu pierwszych trzech dni po wypadkach nikt z policjantów nie wspominał o Lesce, ani o jego postaci w okularach, widocznych przez szybę. Przeciwnie, mówili oni o jakimś starszym człowieku z czarną brodą. Dopiero po trzech dniach, gdy Leska sam zgłosił się na posterunek i przyznał się do strzelania, policjanci zmienili swe zeznania.

Fakt ten w połączeniu z dzisiejszem oświadczeniem Wójcika,

STWORZYŁ ZUPEŁNIE NOWĄ SYTUACJĘ.

Gdyśmy dziś słuchali zeznań oskarżonych, było aż nadto widoczne, dlaczego nie chcieli oni mówić pierwszego dnia, odkładając swe zeznania do chwili ukończenia badań świadków. Bali się poprostu, że powiedzą zbyt wiele. Najlepszym dowodem było, że dzisiaj większość oskarżonych powtarzała dosłownie odpowiedzi świadków, powoływała się na świadków, którzy przedefilowali przed sądem, a nawet zeznawała inaczej, niż w śledztwie, powtarzając to, co słyszała na sali sądowej.

Nikt się nie przyznał do winy. Wszyscy oskarżeni twierdzili, że znaleźli się na ławie oskarżonych przez nieporozumienie — któż więc dokonał krwawego dzieła zniszczenia w Przytyku? Kto demolował mieszkania i sklepy, rabował, bił i zadawał rany oraz śmierć.

Zdawało się, że na tem wyczerpie się porządek dzisiejszego dnia. Ale nie wytrzymał adw. Kowalski. Zmęczyło go widocznie 4-godzinne bezczynne przysłuchiwanie się temu, co mówili oskarżeni. Postanowił przypomnieć o sobie. Jego ordynarne wystąpienie wywołało zażenowanie nawet na ławach jego kolegów ideowych.

Jak widać, wśród całej ławy obrony adw. Kowalski delegowany został do robienia „brudnej roboty".



Rynek w Przytyku.

Zeznania oskarżonych

Sąd wznawia rozprawę o godz. 8.30.

Składają zeznania oskarżeni, którzy jak wiadomo zastrzegli się że będą zeznawać dopiero po zeznaniach świadków.

Pierwszy zeznaje Józef Strzałkowski. Mówi, że był na rynku i stał na jednym z wozów z którego nawoływał „Swój do swego". Gdy zbliżył się do niego policjant nie chciał się dać wylegitymować. Gdy go prowadzono na posterunek chłopi odbili go, ale to nie on wołał „Chłopcy niema tu was", ale ktoś z tłumu.

Prok.: — Czy oskarżony teroryzował kupujących w straganach żydowskich?

Osk.: — Nie, tylko wołałem.

Osk. Wacław Kacperski również mówi, że nie brał udziału w zajściach. W czasie awantur stał w składzie Olszewskiego.

Adw. Lewin: — Czy oskarżony widział jak bito żydowskie szyby?

Osk.: — Nie.

Adw. Lewin: — Stwierdzam, że oskarżony mówi nieprawdę, gdyż w śledztwie zeznał, że nie widział.

Oskarżony Szczepan Zarychta nie przyznaje się do winy.

Przew.: — A posterunkowy Brodaczewski mówił, że widział oskarżonego jako czynnego w czasie zajść.

Osk.: — Ja nie wiem za co mnie oskarżyli. Szedłem z tłumem. Widziałem, jak z domu Leski strzelano i schroniłem się pod murem.

Adw. Szumański: — Gdzie upadł Wieśniak?

Osk.: — Koło domu Leski.

Adw. Szumański: — Jakie oskarżony miał przeświadczenie? Kto zabił Wieśniaka?

Osk.: — Leska.

Nauczyli się co mają mówić

Adw. Szumański: — To są skutki składania przez oskarżonych zeznań już po zeznaniach świadków. Oskarżeni nauczyli się co mają mówić. W śledztwie bezpośrednio po wypadkach Zarychta zeznał, że Wieśniak upadł koło domu Świeczki, a na pytanie kto jego zdaniem to zrobił, powiedział że nie wie.

Sąd stwierdza tę okoliczność.

Oskarżony Józef Olszewski mówi:

— Ja nic nie zrobiłem. Na mnie żydzi mają złość bo pierwszy w Przytyku założyłem zakład fryzjerski a zresztą to który żyd niema gwoździ na polaków. Dlatego mnie oskarżyli.

Adw. Margolis: — Ale żydzi przychodzą golić się do oskarżonego?

Osk.: — Nie chcę odpowiedzieć na to pytanie.

Następny oskarżony, Franciszek Wlazło mówi, że nic nie robił i żydzi mają na niego złość już od czterech lat z zemsty za to, że zabrał pasażerów z miasta i potruli mu konie wartości 1400 zł.

Prok.: — Zdaje się, że ta sprawa inaczej nieco wyglądała. Nietylko wam potruli konie ale i żydowskim furmanom. To była sprawa konkurencyjna.

Oskarżony wahająco: — Tak.

Adw. Margolis: — Oskarżony przypomina sobie, że w tym procesie, który teraz chce wykorzystać, głównymi świadkami oskarżenia byli Zajde i Feldberg?

Oskarżony miesza się i nie odpowiada.

Osk.: — Józef Czubak mówi:

— Jestem członkiem Stron. Narodowego i za to żydzi mnie oskarżyli.

Przew.: — A czy wszyscy członkowie Str. Narodowego siedzą na ławie oskarżonych?

Osk.: — Nie.

Przew.: — Więc jednak nie za to żydzi oskarżali, że ktoś należał do stronnictwa.

Osk.: — A bo ja zawsze wołałem: „Swój do swego".

Adw. Margolis: — A czy oskarżony zna oskarżonego Ferszta?

Osk.: — Tak.

Adw. Margolis: — A czy prawdą jest, że mimo wołania „Swój do swego" oskarżony stale kupował u Ferszta — żydowskiego szewca — buty?

Oskarżony zaczerwieniony: — Tak.

Adw. Margolis: — To wystarczy.

Ciekawe są zeznania Jana Wójcika, który opowiada, że widział jak Wieśniak upadł po strzałach. Strzał jego zdaniem padł z domu Świeczki.

Prok.: — Czy pan sobie przypomina dokładnie, że to z domu Świeczki?

Osk.: — Tak, z białego domu.

Oskarżony Jan Domagalski mówi, że pochodzi ze wsi a ponieważ teraz handluje dlatego został oskarżony przez konkurentów.

Adw. Margolis: — A czy oskarżony zna Smolagę?

Osk.: — To mój spólnik.

Adw. Margolis: — Czy też pochodzi ze wsi i teraz handluje?

Osk.: — Tak.

Adw. Margolis: — Dlaczego jego nie oskarżyli?

Oskarżony nie odpowiada.

Niech będzie zgoda

Zeznaje następnie Jakub Chydziński.

— Oskarżyła mnie niewinnie żydówka, proszę sądu — mówi — dlatego, że nie chciałem z nią handlować. Gdybym jej nawet okna wybił a handlował dalej, toby mnie nie oskarżyła. Nawet Feldberg mówi, że ja niewinnie siedzę i że byłem taki porządny gospodarz, a teraz biłem.

Prok.: — To znaczy, że dawniej byliście porządny gospodarz a teraz nie.

Osk.: — Ja to nie wiem. Feldberg mówił mi jeszcze tak: „Niech się wszystko wróci po dawnemu, niech będzie zgoda. Ten co zabity nie wstanie, ten, co ranny, to mu się nie wróci". Ale tak nie będzie, proszę sądu, niewinnie siedzę od dwuch miesięcy w więzieniu.

Sędzia Plewako: — A jednak tylu świadków widziało jak biliście.

Osk.: — A bo to u nich była cała okoliczność żeby mnie oskarżać.

Władysław Strzałkowski twierdzi, że nietylko nic złego nie robił, ale przeciwnie, bronił nawet żydów, a za to na niego wołali: „Ty żydowski Wojtek— za co bronisz żydów".

Przew.: — A dlaczego Szuchowa oskarża pana że tak strasznie ją poranił?

Osk.: — Ano niewiem.

Pozostali oskarżeni kategorycznie zaprzeczają swej winie. Nie przyznają się również do winy oskarżeni o zabójstwo Minkowskich, Antoni i Stanisław Frączkiewiczowie, Gustaw Iwański i Franciszek Kwietniewski.

Przew.: — Zeznania już są zakończone. Czy strony chcą uzupełnić przewód sądowy?

Adw. Szumański (Obrońca Leski):— Proszę o stwierdzenie, czy plan sytuacyjny, którym sąd się posiłkował, został sporządzony drogą urzędową?

Przew.: — Sąd uważa ten plan za prywatne notatki.

Adw. Szumański: — Chodzi im właśnie o to, by tak zaprotokułowano że to są prywatne notatki i nie są dowodem w sprawie. A jeśli tak jest, stawiam wniosek, aby sąd zreasumował decyzję o wizji lokalnej, gdyż jest to zbyt skomplikowana sprawa, aby można było oprzeć się tylko na zeznaniach świadków. Jeśli sąd uzna, że zarządzenie wizji lokalnej jest niemożliwe, proszę o sporządzenie planu sytuacyjnego oficjalnego przez sędziego śledczego i mierniczego.

Adw. Kowalski, jako znawca Talmudu

Adw. Kowalski: — Ja również zgłaszam dodatkowy wniosek. Proszę o wezwanie telegraficzne jako biegłego ks. dr. Trzeciaka.

Ja występuję jako powód cywilny przeciwko oskarżonym żydom. Szereg świadków żydowskich podważyło zasady mego powództwa. Składali oni zeznania po przysiędze religijnej. Wiemy jak kolosalny wpływ na myślenia świadka mają jego przekonania. Istnieją przepisy w Talmudzie oraz w księdze Szulchan Arucha, które każą składać fałszywe zeznania przed sądem nie żydowskim. Znawca — biegły ustalił, że istnieją takie przepisy. Ks. Trzeciak jest najpoważniejszym biegłym w tym zakresie, czego dowodem, że Sejm Rzeczypospolitej powołał go jako rzeczoznawcę do ustawy o uboju rytualnym.

Prokurator o przykazaniach

Prok.: — Powoływanie biegłego na rzeczy notorycznie znane jest niedopuszczalne.

Chrześcijanizm przyjął od wyznania mojżeszowego 10 przykazań, ósme przykazanie każe mówić prawdę. Księgi, które leżą przed sądem są uznane przez sąd. — Biblja kategorycznie nie pozwala kłamać. Z tych względów uważam, że wniosek powoda cywilnego jest niewłaściwy.

(Ciąg dalszy na str. 8-ej).

13-ty dzień procesu o zajścia w Przytyku

(DOKOŃCZENIE).

Adw. Fenigstein: — Ja nie sprzeciwiam się temu wnioskowi. Mam zaufanie do kapłana katolickiego, ale w takim razie **proszę o powołanie również prof. Uniwersytetu Lwowskiego Tadeusza Zaderewskiego, znakomitego znawcę Talmudu, który stwierdzi, że przypisywanie Talmudowi iż uczy mówienia nieprawdy jest oszczerstwem.**

Adw. Margolis: — Uważam, że sprawa niniejsza jest sprawą karną i dlatego wprowadzanie takich akcentów do niej jak to czyni adw. Kowalski jest niedopuszczalne i wymaga ingerencji sądu. Wiem, że była odpowiedź na broszurę ks. Trzeciaka, więc i autora tej odpowiedzi trzebaby wezwać przed sąd. **Mielibyśmy więc tutaj zamiast rozprawy dysputę religijną.** Przyłączam się do wniosku prokuratora.

Adw. Pozowski: — Przyłączam się do wniosku kolegi Kowalskiego i gotów jestem poprzeć nawet wniosek powoda cywilnego przeciwnej strony. Niech staną dwaj biegli **przed sądem i wyjaśnią o czem mówi Talmud.**

Adw. Kowalski otrzymuje upomnienie

Adw. Kowalski: — Chce złożyć jeszcze oświadczenie w sprawie ostatniego zwrotu w przemówieniu adw. Fenigsteina: Proszę o zaprotokułowanie, że mnie obelga wypowiedziana przez żyda nie może dotknąć.

Przewodniczący upomina ostro adw. Kowalskiego, poczem zarządza przerwę.

Przerwa trwała przeszło półtorej godziny. Sąd naradzał się bowiem długo nad zgłoszonemi wnioskami, zwłaszcza nad sprawą zarządzenia wizji lokalnej i dokonania pomiaru terenu w Przytyku. Wreszcie zadźwięczał dzwonek. Trybunał wkroczył na salę i przewodniczący **odczytał postanowienie, oddalające wszystkie wnioski stron.** W motywach sąd podkreślił, że oddalił wniosek adw. Kowalskiego, ponieważ wiarygodność świadków należy do swobodnej oceny sądu, co zaś dotyczy wizji lokalnej i pomiarów, sąd nie widzi potrzeby ku temu, gdyż jest dostatecznie zorjentowany przez zeznania świadków.

Przerwa do piątku

Ponieważ żadna ze stron dodatkowych wniosków nie zgłosiła, przewodniczący ogłasza:

— Zamykam przewód sądowy, a celem **dania stronom możności przygotowania się do dalszych czynności, ogłaszam przerwę do piątku, godz. 8 rano.**

* * *

W piątek rozpocznie się więc ostatnia faza procesu — przemówienia stron które sądząc z zapowiedzi, będą wysoce interesujące i sensacyjne. Porządek przemówień ustalony został następująco: W **piątek przemawiać będzie prokurator, po nim powód cywilny z ramienia rodziny zamordowanych Minkowskich, adw. Fenigstein, następnie powodowie cywilni ze strony rannych chłopów, adw. Kowalski i Niedźwiedzki**

W sobotę rano przemawiać będzie czwarty powód cywilny, adw. Gajewiczowa, poczem w kolejnym urządku zabiorą głos obrońcy oskarżonych chłopów, a później obrońcy oskarżonych żydów.

Przemówienia zakończone zostaną dopiero we wtorek przyszłego tygodnia wyrok zaś ogłoszony będzie w czwartek lub w piątek.

Drugi dzień procesu o zajścia w Krakowie

Sąd odrzucił wniosek obrony o powołanie w charakterze biegłych b. posłów Niedziałkowskiego i Kwapińskiego

Większość oskarżonych nie przyznaje się do winy

Kraków, 17 czerwca

Drugi dzień procesu o zajścia krakowskie rozpoczął się przy wzmożonem zainteresowaniu.

Na wstępie rozprawy odczytana zostaje decyzja sądu, oddalająca wniosek o przekazanie sprawy sądowi przysięgłych, ponieważ każdemu z oskarżonych zarzucane są czyny odrębne, nie mające charakteru działań wspólnych, a zatem brak motywu, przemawiającego za tem by sprawa miała tło polityczne.

Skolei zabiera głos obrońca, adw. Bross i stawia wniosek o rozłączenie spraw wszystkich oskarżonych i rozpatrzenie każdej z nich z osobna przez właściwe sądy, ponieważ idzie o czyny odrębne.

Prokurator sprzeciwia się temu wnioskowi, gdyż oskarżeni dopuścili się zarzucanych im czynów na tle wspólnej sytuacji.

Imieniem obrony replikuje adw. Frühling, uważając, że wobec wczorajszego wniosku, należy indywidualnie rozpatrywać sprawę każdego z oskarżonych. Równocześnie wnosi mówca o wyłączenie sprawy bronionego przez siebie oskarżonego Mandelbauma.

Skolei zabiera głos adw. Steinsbergowa, a za nią jeden obrońca po drugim, wnosząc o wyłączenie spraw bronionych przez siebie podsądnych. **Ogółem wnioski takie postawiło 9-ciu obrońców.**

Trybunał udaje się na naradę, w wyniku której postanawia

ODMÓWIĆ WNIOSKOM OBROŃCÓW

ponieważ akt oskarżenia, obejmujący wszystkich oskarżonych, jest prawomocny, a sąd okręgowy w obecnym składzie jest kompetentny do rozpatrywania tej sprawy. Wyłączenie zaś spraw niektórych oskarżonych nie przyczyniłoby się do uproszczenia sprawy, ani do skrócenia aresztu tymczasowego.

W chwilę później pada

NOWY SENSACYJNY WNIOSEK OBRONY.

Tym razem adw. Schreiber imieniem obrony domaga się, aby do rozprawy wezwać dwuch biegłych **w osobach b. posła Niedziałkowskiego, naczelnego redaktora „Robotnika" i b. Kwapińskiego, przewodniczącego Centralnej Komisji Klasowych Związków w Warszawie, którzy mają omówić przyczyny marcowych strajków w Krakowie.**

Nową sensację wywołuje następne oświadczenie innego obrońcy, adw. Brodkiewicza, który nie popiera wniosku adw. Schreibera, sprzeciwiając się mieszaniu do tej sprawy momentów politycznych.

Prokurator domaga się odrzucenia również ostatniego wniosku obrony, ponieważ w tej sprawie nie chodzi o społeczno - polityczną dynamikę, lecz o pospolite przestępstwa.

Po krótkiej naradzie

SĄD ODDALA TEN WNIOSEK,

jako nieistotny dla sprawy.

Dopiero teraz może sąd przystąpić do przesłuchiwania oskarżonych. Wyjaśnienia ich składane są w obecności wszystkich podsądnych.

Pierwszy oskarżony, Israel Schiffer oświadcza, że nie będzie składać wyjaśnień, gdyż od początku rozprawy jest chory.

Drugi oskarżony, Bronisław Skomil, pomocnik fryzjerski, nie przyznaje się do winy.

Osk. Andrzej Zając przyznaje się do obrzucania policji kamieniami, ale czynił to bez zastanowienia, ponieważ widział, że inni rzucają.

Osk. Majer Glanzman do winy się nie poczuwa, podobnie jak następny oskarżony, Mendel Nadel. Oskarżony ten twierdzi, że po aresztowaniu został pobity.

Osk. Jan Jarosz, rolnik z Branic, o udział w zajściach nie przyznaje się.

Po przesłuchaniu tego oskarżonego zarządza przewodniczący przerwę.

Po przerwie zabiera głos adw. Pleszowski i prosi o **zbadanie oskarżonego Schiffera dla stwierdzenia, czy konieczna jest jego obecność na rozprawie, ponieważ jest chory na gruźlicę.** Równocześnie prosi obrońca o zwolnienie tego oskarżonego z aresztu tymczasowego.

Prokurator nie sprzeciwia się zbadaniu Schiffera i trybunał przychyla się narazie do pierwszego wniosku obrońcy. Badanie Schiffera nastąpi dziś rano.

Tymczasem przystępuje sąd do dalszego przesłuchania oskarżonych. **Adam Widowski** nie przyznaje się do winy i twierdzi, że w czasie zajść zachowywał się spokojnie. Oskarżony Berisz Ginter nie przyznaje się do winy, opowiada natomiast, że został po aresztownaiu pobity.

Również następny oskarżony Leon Kühnreich nie przyznaje się do winy i twierdzi, że go bito. Stanisław Bania, piekarz, twierdzi, że podczas zajść został sam zraniony, ale nie brał w nich udziału.

Dalsi oskarżeni, krawiec Nusym Pinczowski i handlarz Jarzyn Władysław Pisch tłumaczą się podobnie. Obaj aresztowani zostali w dwa dni po zajściach. Podczas wypytywania przez adw. Pfeiffera Pisch oświadczył, że **chciał popełnić w więzieniu samobójstwo,** ponieważ świadkowie obciążali go a on jest niewinny.

Na tem przewodniczący zarządza przerwę. Po przerwie przesłuchany zostaje jeszcze oskarżony Grosbard, który także nie przyznaje się do winy. Na tem rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego.

Konfiskata pism pornograficznych

Zgodnie z okólnikiem ministra Spraw Wewnętrznych, nr. 42, komisarz Rządu na m. st. Warszawę, woj. Jaroszewicz, zarządził konfiskatę szeregu zagranicznych wydawnictw pornograficznych.

Dziś na podstawie zarządzenia Komisarjatu Rządu zajęto następujące wydawnictwa: „Sex-appel", „Beaute Magazine", „Paris Magazine", „Paris - Plaisirs". Jak się dowiadujemy import tego rodzaju zagranicznych wydawnictw będzie poddany ścisłej kontroli.

Pozatem zwrócono ostatnio uwagę, że byłoby wręcz niedopuszczalne, ażeby przyznawać dewizy na zakup kosztownych wydawnictw pornograficznych.

FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ

bez żadnych potrąceń na organizację i administrację — przeznaczony jest w całości na budowę polskich okrętów wojennych.

Przy dostawach decyduje cena i jakość

Okólnik min. Kwiatkowskiego ogranicza przywileje subskrybentów Pożyczki Narodowej

Warszawa, 17 czerwca.

Wicepremjer minister skarbu Kwiatkowski, wydał okólnik w sprawie zastosowanego w okresie subskrybcji Pożyczki Narodowej zakazu udzielania dostaw państwowych i samorządowych, przedsiębiorstwom, które nie mogą się wykazać posiadaniem dyplomów na subskrybcję tej pożyczki. Przy dostawach zakaz ten jest dotąd stosowany.

Okólnik podkreśla, że w dobie ogólnych oszczędności budżetowych, może to powodować zbędne wydatki. **Przy wszelkich przetargach i konkursach, zwracana ma bowiem być uwaga na najniższą cenę, przy najwyższej jakości dostarczanych robót i towarów.**

Przy równej cenie oferowanej przez kilka firm pierwszeństwo ma być przyznawane posiadaczom wyżej wymienionych dyplomów Pożyczki Narodowej.

Lato będzie gorące

Przepowiednie meteorologów skandynawskich

Kopenhaga, 17 czerwca.

Skandynawskie instytuty meteorologiczne przewidują, że w roku bieżącym Europa przeżyje upały, jakich nie notowano już od wielu lat.

Prognoza ta wydana została na podstawie charakterystycznych zmian klimatycznych na Grenlandji, które zawsze są miarodajne dla ciepłoty w Europie.

W wielu miejscach Grenlandji, gdzie temperatura prawie nigdy nie podnosi się ponad zero, zanotowano obecnie 15 stopni ciepła. Brzegi Grenlandji, które znajdują się zawsze pod lodem, obecnie wyłaniają się z wiecznych okowów. Niezwykła ta ciepłota trwa w Grenlandji już od szeregu dni i zdaniem meteorologów skandynawskich stanowi nieomylny wskaźnik, iż całe lato będzie w Europie bardzo gorące.

NOWE AKTY TERORU ARABÓW W PALESTYNIE

Wojsko i policja odparły atak na kolonje żydowskie. — Wybuchy bomb i strzelanina w kilku punktach kraju

(Specjalna służba informacyjna „Republiki")

Jerozolima, 17 czerwca.

Przywódca skautów arabskich Abu Deaf skazany został na rok aresztu domowego.

Gmina żydowska i rabinat miasta Safed ogłosiły protest przeciwko profanacji cmentarza żydowskiego, na którym zniszczono 20 nagrobków.

Oficjalny komunikat, który ukazał się dziś w południe, donosi, że w różnych punktach kraju

DOSZŁO DO STRZELANINY.

Rzucono bomby, z których część eksplodowała. W innych punktach uszkodzono tory kolejowe i przecięto przewody telefoniczne.

Uzbrojone bandy arabskie usiłowały zaatakować kolonje żydowskie, policję i wojsko. Wszystkich napastników odparto. Jeden arab został zabity w czasie starcia z wojskiem w pobliżu Rampis

Prywatne auto korespondenta agencji „United Press" Simona zostało

SPALONE PRZEZ TERORYSTÓW

przed domem konsulatu amerykańskiego w Jerozolimie.

Obecna sytuacja w kraju, którą charakteryzują jako stosunkowo spokojną, jest różnorodnie komentowana w kołach politycznych. Nie brak twierdzeń, że po obecnej ciszy, nastąpić mogą nowe rozruchy.

Egzekutywa agencji żydowskiej i rady narodowej ogłosiła apel w sprawie zbiórki na rzecz ofiar rozruchów w Palestynie.

Londyn, 17 czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin ogłoszono szereg interpelacyj w sprawie Palestyny. Poseł Gallacher, komunista, zapytał czy minister kolonij spotka się z delegacją arabską, która dziś przybędzie do Londynu. Speaker nie dopuścił tego pytania. Poseł Davis zapytał ministra kolonij czy prawdą jest, że sytuacja fellachów w Palestynie od 1930 roku uległa pogorszeniu.

Minister Gore odpowiedział, że twierdzenie to jest niesłuszne. Przeciwnie, sytuacja fellachów poprawia się i rząd dokłada starań, by jaknajprędzej ich oddłużyć.

Poseł Gallachar zapytał wreszcie, czy strajk arabski w Palestynie nie jest spowodowany tem, że wielu arabów wyparto z ich gruntów. Gore odpowiedział, że w żadnym razie nie może zgodzić się z tą sugestją.

Londyn, 17 czerwca.

Dzisiejszy „Daily Express", który należy do najpoczytniejszych pism w Anglji, wystąpił z gwałtownym atakiem przeciwko sjonizmowi i wyciąga daleko idące wnioski z ostatnich wypadków.— Pismo posuwa się do twierdzenia, że sjoniści usiłują zbudować państwo żydowskie w Palestynie w oparciu o bagnety brytyjskie.

Przed wyrokiem w procesie spiskowców hitlerowskich

Na zakończenie przewodu odczytano przedśmiertne zeznanie „Führera" występnej organizacji oraz zbiegłych do Niemiec wywrotowców

Przemówienia oskarżyciela publicznego i obrońcy

Katowice, 17 czerwca.

Przewód sądowy w sensacyjnym procesie przeciwko członkom organizacji hitlerowskiej NSDAB został zakończony. Wczoraj w godzinach wieczornych sąd przesłuchał jeszcze świadka obrony Zellego, powołanego przez osk. Pilorza.

Zeznania zza grobu...

Następnie sąd odczytał **zeznania, złożone w śledztwie przez zmarłego Manjurę.** Zeznania te w wysokiej mierze obciążają część oskarżonych. Na podkreślenie zasługuje fakt, że **Manjura po tych zeznaniach był skonfrontowany z wszystkimi oskarżonymi i zeznania swe podtrzymał.**

Wobec tego, że odpowiadający z wolnej stopy **oskarżeni Długajowie zbiegli do Niemiec i na sprawę się nie stawili, sąd odczytałi ch zeznania, złożone w śledztwie. Zeznania ich obciążają po**ważnie osk. Cebulę, który — jak wiadomo — wypierał się wszelkiej winy. Długajowie zeznali, że leczyli sobie u Cebuli zęby i w tem trakcie leczenia namawiał ich do wstąpienia do partji. Cebula udzielał im znacznych ulg z cen, nie brał pieniędzy, lecz czekoladę i t.p.

Wesołość na sali wywołuje ustęp, w którym Cebula ostrzegał Długajów przed zdradą, oświadczając, że **pośle ich wówczas** do św. Piotra,, by więcej nie szkodzili.

Ponieważ świadek Siegmund, nie zgłosił się na wezwanie i przebywa obecnie w Niemczech, sąd odczytał jego zeznania ze śledztwa.

W końcu prokurator zgłasza wniosek aby wobec aresztowania w ostatnim czasie kilkudziesięciu członków NSDAB, sąd przyłączył do akt sprawy akty śledztwa, dotyczące tych nowo-aresztowanych. Sąd przychyla się do tego wniosku, odczytuje **zeznania świeżo aresztowanych irredentystów i przyłącza je do sprawy.**

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się o godz. 9.15 rano przemówieniem prokuratora.

Przemówienie prokuratora

— Konstytucja polska zapewnia wszystkim obywatelom pełne prawa — rozpoczał przedstawiciel oskarżenia. — Na G. Ślasku istnieją liczne organizacje niemieckie, a jednak **powstała nowa organizacja o celach zbrodniczych.** Zbrodnia polegała na tem, że organizacja miała na celu **oderwanie połaci państwa i przyłączenie jej do Niemiec. Długi przewód sądowy ustalił ponad wszelką wątpliwość technikę spisku oraz strukturę organizacji.**

Następnie prokurator omówił sposób **werbowania członków do NSDAB,** znany już z aktu oskarżenia i przebiegu rozprawy.

Skolei przystąpił mówca do omawiania **roty przysięgi,** dopatrując się w niej cech szeregu przestępstw. I tak **złożenie przysięgi głowie obcego państwa,** zachowanie tajemnicy, ustęp „że będą milczeć, aż Führer rozwiąże język", **przyrzeczenie świętego posłuszeństwa itp.**

Prokurator podkreślił, że oskarżeni są to ludzie dojrzali, którzy przeszli **twardą niemiecką szkołę życia, niektórzy również w armji niemieckiej. Są to ludzie przyzwyczajeni do karności i posłuszeństwa.**

Utrzymywali kontakt z agentami obcego państwa

Uzasadniając oskarżenie z art. 98 K. K., zarzuca prokurator **7-iu oskarżonym utrzymywanie kontaktu z agentami obcego państwa na szkodę własnego i wykazuje cały szereg faktów, ujawnionych w czasie przewodu sądowego. Osk. Zajonc, Wawrzynek, Mordzioł, Bednarski, Bernecker, Dziendziel, Badura i Blindami porozumiewali się z agentami obcego państwa w osobach Barona, Kozuba, Pisarskiego i in.** Osk. Zajonc z własnej inicjatywy przyznał się na rozprawie do **napisania memorjału do Hitlera. Na udział w spisku władz niemieckich wskazuje fakt, że przeprowadziły one w Bytomiu rewizję w związku z działalnością NSDAB zajęły legitymacje partyjne, prowadziły oficjalne protokuły i nawet wydały zatrzymanym pisemne pokwitowania, z poleceniem przybycia po kilku dniach w celu dowiedzenia się, co centrala berlińska postanowiła.**

Oskarżeni porozumiewali się z przywódcami DBO i bywali na zebraniach tej organizacji w Bytomiu, będącej **kuźnią wszystkich wystąpień antypolskich.**

— Całe społeczeństwo polskie oczekuje wyroku w tej sprawie, zapewniającego ład i spokój w kraju — powiedział m. in. prokurator.

Skolei oskarżyciel publiczny, omawiając rolę pozostałych oskarżonych, **zmienił w stosunku do niektórych mniej inteligentnych kwalifikację czynu z par. 97 na 165, przewidującego karę do lat 3-ch za „udział w tajnej organizacji w tajemnicy przed władzami".**

Prokurator podkreślił dalej, że z oskarżonymi w czasie przesłuchania obchodzono się z najdalej posuniętą łagodnością, nikt z nich nie uskarżał się, że go maltretowano w czasie śledztwa i **wszyscy złożyli swe zeznania dobrowolnie, nie pod przymusem.**

Niema okoliczności łagodzących

W konkluzji prokurator wskazał, że większość oskarżonych, za nielicznemi wyjątkami, **nie zasługuje na okoliczności łagodzące,** albowiem wszyscy działali świadomie i zgóry sobie zdawali sprawę z tego, że organizacja jest tajna, na co wskazywała rota przysięgi oraz tajemniczość, jaką osłonięte były zebrania organizacji.

Dla osk. Zajonca prokurator wnosi o 12 lat więzienia, co się tyczy pozostałych oskarżonych, prosił sąd o wymierzenie im kary, w zależności od ich udziału w organizacji i intelektu.

Po krótkiej przerwie jako pierwszy zabrał głos **obrońca, adw. Arndt.** Rozpoczął on swe przemówienie słowami, że należy sądzić nie przestępstwa, lecz przedewszystkiem ludzi.

Charakteryzując poszczególnych oskarżonych,, obrońca podkreślił, że są to **bezrobotni, którzy od kilku lat pozbawieni są pracy, a jako tacy bardzo łatwo ulegają złym podszeptom.** Wszyscy oskarżeni zostali zaagitowani i niezdawali sobie sprawy, co robią, gdy przystąpili od organizacji. Adw. Arndt prosił, w związku z tem, oskarżonych z par. 97 podsądnych uniewinnić, wzgl. zmienić kwalifikację czynu na par. 164, to znaczy za udział w tajnem zgromadzeniu.

Skolei obrońca podaje w wątpliwość zeznania Ptoka, uznając go za człowieka niegodnego zaufania, gdyż przeszłość jego jest bardzo niewyraźna.

Co się tyczy oskarżonych z art. 98, t. j. za kontaktowanie z agentami obcego państwa, adw. Arndt uważa, że oskarżonych tych nie można sadzić za ten czyn. Postępowanie ich było bowiem niewspółmiernie mniej karygodne, aniżeli paragraf ten przewiduje i wogóle działalność tych **oskarżonych była mało poważna.**

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 18 czerwca 1936 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Kontyngenty dewizowe dla handlu

Postulaty kupiectwa łódzkiego, przedstawione p. min. Romanowi.— Nawiązany kontakt będzie podtrzymany

Po ukończeniu konferencji z przedstawicielami przemysłu, p. min. Roman przyjął **delegację organizacyj kupieckich** w skład której wchodzili ze Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan: p. **prez. Fiedler, wiceprezes Roszak i dyr. dr. Kwieciński**, ze Stow. Kupców m. Łodzi — **p. prez. Lewsztajn, wiceprez. M. Hertz i dyr. Heyman** oraz ze Stow. Drobnych Kupców **p. Chari.**

Powitał p. ministra p. prez. Fiedler, który podkreślił, iż **kupiectwo łódzkie specjalnie sobie ceni i za dobry znak poczytuje to, iż pierwszem miastem, jakie p. minister odwiedził po objęciu kierownictwa resortu gospodarczego, jest właśnie Łódź.** Znajomość ze strony p. ministra spraw handlowych oraz jego oświadczenie na plenarnem zebraniu Zw. Izb, iż przyszłość gospodarcza Polski uzależniona jest od handlu wewnętrznego, daje rękojmię, iż **postulaty handlu łódzkiego**

zawsze życzliwie będą przez p. ministra przyjęte.

Następnie p. prez. Lewsztajn złożył p. ministrowi przygotowany przez Stow. Kupców **memorjał, poruszający szereg aktualnych spraw w dziedzinie handlu.**

Memorjał wskazuje na rozwijające się

tendencje etatystyczne,

które podcinają byt placówek handlowych. Handel uskarża się zwłaszcza na konkurencje więziennictwa, szkół zawodowych, sklepików szkolnych i t. d.

Wysoce ujemnie na stan handlu wpłynęły niepokoje, jakich ostatnio byliśmy świadkami. Wywołały one **spadek obrotów w hurtowym handlu włókienniczym** do 30 proc., pogorszyły wypłacalność handlu prowincjonalnego oraz silnie zahamowały kredyt.

W dalszym ciągu memorjał podkreśla proprzemysłowe **nastawienie przy podziale kontyngentów importowych** towarów reglamentowanych, co godzi nietylko w interesy kupiectwa, lecz również

podcina możliwość pracy średniemu i drobnemu przemysłowi. — Należałoby uprościć panującą formalistyke przy otrzymywaniu zezwoleń przez przyspieszenie wydawania ich i przez **zwiekszenie kontyngentów dla handlu** ze względu na uruchomienie średniego i drobnego przemysłu.

Skolei memorjał zwraca uwagę na sprawę

scalenia podatku obrotowego

we włókiennictwie, jako najracjonalniejszą reformę podatku przemysłowego oraz domaga się **stworzenia krótko i średnioterminowego kredytu dla kupiectwa,** które obecnie korzysta z kredytów Banku Polskiego i B.G.K. w stopniu niewspółmiernym ani z obrotami, ani z ponoszonemi ciężarami podatkowemi.

Kończy się memorjał prośbą o stworzenie przy min. przemysłu i handlu **komisji dla spraw handlu.**

Poza memorjałem p. prez. Hertz poruszył szereg dalszych aktualnych dla kupiectwa spraw, jak przyspieszenie reformy świadectw przemysłowych, rozciągnięcie ustawy o ochronie lokatorów na lokale handlowe i wreszcie **SPRAWE KONTYNGENTÓW DEWIZOWYCH DLA KUPIECTWA.**

Tutaj p. prez. Hertz podkreślił, iż kupiectwo importowe, zwłaszcza kupiectwo importujące surowce, **nie powinno znajdować się w gorszej sytuacji niż przemysł, jeśli chodzi o przydział dewiz.** — W handlu surowcami, sprawa ta winna być rozwiązana w analogiczny sposób, jak w przemyśle, t. j. **PRZEZ WPROWADZENIE KONTYNGENTÓW,** co ustabilizowałoby warunki pracy zarówno kupiectwa, jak i średniego oraz drobnego kupiectwa.

W odpowiedzi, p. min. Roman wyraził **zadowolenie z nawiązania kontaktu z kupiectwem łódzkiem.** Oczywiście, wszystkie poruszone sprawy nie mogą być wyczerpane i omówione w ciągu jednej konferencji, ponieważ jednak jest przekonany, iż **kontakt między ministerstwem i handlem włókienniczym będzie utrzymany,** znajdzie się jeszcze wiele sposobności do przedyskutowania kwestyj, wymagających wyjaśnienia i uregulowania.

W godzinach popołudniowych p. min. Roman wziął udział w posiedzeniu Rady Handlu Zagranicznego, następnie zaś podejmowany był czarną kawą, poczem opuścił Łódź.

Zjazd Zw. I b w Łodzi

Ustawa standaryzacyjna na Radzie Handlu Zagranicznego

Wczoraj obradował w Łodzi **zjazd Zw. Izb Przemysłowo-Handlowych.** Obrady toczyły się w obecności p. ministra przemysłu i handlu, Romana (przemówienie p. ministra przytaczamy na innem miejscu) i poświęcone były prawie wyłącznie sprawom, które omawiały we wtorek komisje administracyjno-prawna i skarbowa Zw. Izb. Tutaj na plan pierwszy wysunęły sie kwestja **norm przy opinjowaniu statutów organizacyj gospodarczych oraz kwestja reformy świadectw przemysłowych.** Zgłoszone w tej sprawie projekty oraz dyskusja wczorajsza posłużą do opracowania **jednolitego projektu,** który przedłożony będzie min. skarbu.

W godzinach popołudniowych odbyło się również przy udziale p. min. Romana **posiedzenie Rady Handlu Zagranicznego,** poświęcone głównie sprawie ustawy **standaryzacyjnej,** organizacji targów i wystaw, wysłanników zagranicznych i t. d.

Walka konkurencyjna w przemyśle włókienniczym

Przeciwieństwa na odcinku cen między średnim i drobnym oraz wielkim przemysłem

Z kół średniego i drobnego przemysłu bawełnianego donoszą nam **o silnie zarysowujących sie na odcinku cen przeciwieństwach między tą grupą przemysłu a przemysłem wielkim.**

Wskutek wydatnego podrożenia przędzy bawełnianej, średni i drobny przemysł włókienniczy znalazł się w **sytuacji bardzo trudnej.** Kalkulacja jego uległa podważeniu, tak, iż równowaga jej mogłaby być przywrócona właściwie jedynie **przez zwyżke cen tkanin.** W obawie jednak, iż zwyżka taka ujemnie odbiłaby się na rozmiarach konsumcji, średni i drobny przemysł nie zastosował jej. Jednocześnie jednak ze strony wielkiego przemysłu nastąpiło — według naszych informatorów — posunięcie w odwrotnym kierunku, miano wicie **zastosowana została zniżka cen szeregu artykułów.** Zniżkę tę wprowadziły zwłaszcza **przedsiębiorstwa wielofazowe,** którym łatwiej było wkalkulować zwiększone nieco koszty produkcji przędzy.

Ponieważ w obecnych warunkach średni i drobny przemysł **nie jest w stanie dostosować swych cen do kalkulacji wielkiego przemysłu,** powstała obawa, iż omawiane posunięcie części wielkiego przemysłu **może spowodować upadek szeregu przedsiębiorstw średnich i małych.**

W związku z tem w organizacjach, grupujących średni i mały przemysł odbyć się mają w najbliższym czasie konferencje, poświęcone powyższemu problemowi.

Pożyczka stabilizacyjna nieco mocniejsza

Niejednolitatendencja na rynku papierów wartościowych

Papiery wartościowe miały wczoraj **tendencję niejednolitą.** W dziale **akcyj kurs Banku Polskiego podniósł się o 100 punktów do 105.00, innych natomiast akcyj obniżył się.** Warsz. Fabryk Cukru o 100 punktów do 27.50. Starachowic o 25 p. do 34.25 i Lilpopa o 10 p. do 12.75.

Na rynku paierów procentowych nieznacznie **zniżkowała 6 proc. poż. dolarowa,** która straciła 50 punktów i notowana była po 74.50. Również słabsza nieco była I em. poż. inwestycyjnej, której kurs wynosił 68.50, t. j. o 50 pkt. mniej niż we wtorek. Natomiast II em. notowano bez zmiany po 69.50. **Nie uległ również zmianie kurs poż. stabilizacyjnej,** notowanej po 55.50.

Zwyżkowała dolarówka o 25 punktów do 50.50 oraz listy zastawne, których notowania poprawiły sie w granicach od 25 do 75 punktów.

Na rynku łódzkim **mocniejsza była poż. stabilizacyjna.** Notowania jej podniosły się o 25 punktów do 55.50 w żądaniu i 55.05 w płaceniu. **Pozostałe kursy bez zmiany.:** poż. inwestycyjna — 69.50—68.50, dolarówka 52.00—51.00, 5 proc. L. Z. m. Łodzi 48.00—47.00.

Sprzedaż poniżej kosztów produkcji

nie jest nieuczciwą konkurencją.—Znamienne orzeczenie Sądu Handlowego

Firma „Motor-Stock" sp. z ogr. odp. z siedzibą w Warszawie wniosła w swoim czasie skargę przeciwko Alfredowi Hermansowi (Kilińskiego 136/138), właścicielowi fabryki resorów samochodowych o zasądzenie zł. 10.000 z procentami i kosztami, gdyż na zasadzie umowy z r. 1926, powodowa firma uzyskała wyłączne prawo sprzedaży w Polsce wyrobów firmy „Champion Spark Plug Co. w Toledo—Ohio — U.S.A.". Cena sprzedaży w detalu świec „Champion przez Motor-Stock" ustalona została na zł. 6,25 za sztukę, w hurcie o 20 proc taniej. Tymczasem na rynku pojawiły się te same świece, sprzedawane przez firmę „Hermans" w Łodzi po cenie 4.50 zł. za sztukę w hurcie. Z tych względów f. „Hermans" zaskarżyła łódzką f. Hermans o nieuczciwą konkurencję.

Sąd, po rozpatrzeniu całokształtu sprawy skargę oddalił, uznając, że stan faktyczny w sprawie niniejszej nie może być podciągnięty pod przepisy o nieuczciwej konkurencji, gdyż firma powodowa nie wyrabia danego towaru, a jedynie sprzedaje go, przyczem firma Hermans sprzedaje taki sam towar, tego samego pochodzenia. Firma Hermans sprzedaje świece firmy „Champion" poniżej ceny kosztu, zaś podstawą życia gospodarczego jest wolność produkcji i handlu, o ile nie koliduje ona z wyraźnemi przepisami prawa.

Ceny w Polsce i zagranicą

Pomimo zwyżki cen produktów żywnościowych, która zaznaczyła się na naszym rynku w ostatnich miesiącach, Polska jest wciąż jeszcze w dziedzinie artykułów rolnych jednym z najtańszych krajów. Według danych G.U.S., w końcu kwietnia r. b. płacono w Polsce za 100 kg. w handlu hurtowym mąki pszennej 32.25 zł, gdy w Anglji 34.64 zł., w Austrji 64.25 zł., w Czechosłowacji 55.24, we Francji 54.27, w Niemczech 62.75 i w Stanach Zjednoczonych 45,61 złotych.

Ceny innych artykułów żywnościowych kształtowały się następująco (za 1 kg. w złotych): mięso wołowe: Polska 1.13, Anglja 1.65, Austrja 1.29, Czechy 2.25, Francja 2.35, Niemcy 3.33, U.S.A. 1.70; mięso wieprzowe: Polska 1.19 Anglja 1.78, Austrja 1.79, Czechy 2.02, Francja 2.75, Niemcy 3.01, Stany Zjedn. 2.64; masło: Polska 2.90, Anglja 2,61, Austrja 3.98, Czechy 3.57, Francja 3.93, Niemcy 5.42.

Ceny artykułów przemysłowych w Polsce po obniżkach dokonanych w pierwszych miesiącach r. b. zbliżyły się nieco do cen światowych. W końcu kwietnia r. b. płacono za 1 tonnę w złotych: surówka odlewnicza: Polska 119.50, Anglja 96.92, Czechy 90.02, Francja 91.03, Niemcy 134.47, U.S.A. 98,60; żelazo handlowe: Polska 332, Anglja 261.69, Austrja 444.76 Czechy 263.46, Niemcy 234.80; węgiel: Polska 22.57, Anglja 24,88, Austrja 85.27, Czechy 33.92, Francja 35.01, Niemcy 29.88; za 100 kg. nafta: Polska 38.70, Anglja 31.74, Austrja 24.9z, Czechy 3z.21, Francja 78.88, Niemcy 70.44; cement: Polska 4,84, (wraz z kosztami opakowania i przewozu), Anglja 5.02, Austrja 8.02, Czechy 5.72, Francja 6.83, Niemcy 7.00, Stany Zjedn. 6.86; za 1 kg. bawełna: Polska 1.72, Anglja 1.58, Austrja 1,34, Czechy 1.69, Francja 1.69, Niemcy 1.62, Stany Zjedn. 1.37; przędza bawełniana: Polska 3.20, Anglja 2.44, Czechosłowacja 3.41, Francja 3.01, Niemcy 3.96; wełna: Polska 7.50, Austrja 11,98, Czechy 6.90, Francja 7.35, Niemcy 11.10, Stany Zjednoczone 9.96.

Zbiory bawełny w Bułgarji

Donoszą z Sofji, że w roku bieżącym spodziewane są w Bułgarji rekordowe zbiory bawełny. Powierzchnia zajęta pod uprawę bawełny wynosi 500.000 dekarów.

Wzrost obrotów handlu światowego

Według statystyki opublikowanej ostatnio przez Ligę Narodów, obejmującej handel zagraniczny 75 państw, wartość w złocie handlu światowego w pierwszym kwartale r. b. przewyższyła o 7,6 proc. cyfry z odpowiedniego okresu roku ubiegłego. Należy przytem podkreślić, że obliczenia te oparte na cenach w złocie nie dają prawdziwego obrazu wzrostu wymiany handlowej w granicach bloku sterlingowego. Ponieważ zwyżka światowych cen w złocie wynosiła w pierwszym kwartale r. b. w porównaniu do pierwszego kwartału 1935 r. — 3%, absolutny wzrost obrotów handlu światowego w okresie sprawozdawczym wynosił około 3%. Wzrost wartości w złocie handlu światowego, jaki ujawnił się w rb. przypisać należy głównie zwyżce cen surowców przemysłowych i wzmożonym obrotem temi artykułami.

Zwyżka cen we Francji

Ilustracją do pogarszającej się sytuacji gospodarczej Francji jest dalsza zwyżka cen hurtowych, które — jak wiadomo — i dotychczas były zbyt wysokie w porównaniu z cenami światowemi. Wskaźnik cen hurtowych (przeciętny wskaźników cen 45 artykułów) wynosił w maju rb. 377 wobec 374 w kwietniu rb. i 353 w maju r. ub. Wskaźnik wyrobów francuskich wzrósł od kwietnia do maja z 413 do 421, podczas gdy wskaźnik artykułów importowanych spadł z 305 do 209. „Nożyce" między wskaźnikiem cen hurtowych artykułów, wyrabianych we Francji, a wyrobów importowanych, wyniosły więc w maju rb. 122 wobec 108 w kwietniu rb. i tylko 67 w maju r. ub.

Podwyżka płac robotniczych, która pociągnie za sobą dalszą zwyżkę cen we Francji, niewątpliwie znacznie pogorszy jeszcze rozpiętość między cenami francuskiemi a zagranicznemi.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Giełda pieniężna

Warszawa, 17 czerwca.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, przy obrotach ograniczonych. Całkowite zapotrzebowanie na dewizy pokrywał w dalszym ciągu Bank Polski. W tranzakcjach pomiędzy Bankiem Polskim a bankami dewizowemi zanotowano następujące kursy dewiz: Amsterdam 359.45 (+10) Berli 213.45, Bruksela 89.95 (+5), Londyn 26.75 (—1), Nowy Jork 5.32, Oslo 134.35, Paryż 35.01, Praga 21.97, Sztokholm 138, Zurych 171.90 Bank Polski płacił za waluty obce: dolary amerykańskie 5.29, dolary kanadyjskie 5.26, franki francuskie 34.92, franki szwajcarskie 171.40, belgi belgijskie 89.70 floreny holenderskie 358.45, funty angielskie 26.66, guldeny gdańskie 99.80 korony czeskie 19.50, korony duńskie 118.80, korony norweskie 133.70, korony szwedzkie 137.35, liry włoskie 33 marki niemieckie 130, marki niemieckie w srebrze 139, marki fińskie 11.60 pesety hiszpańskie 61.50, szylingi austrjackie 98.

AKCJE. Dla akcyj tendencja była słaba, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 105, Cukier 27.50 (—50), Lilpopy 12.75 (+10), Modrzejów 5.50 (—75), Starachowice 34.25 (—25). Drobne tranzakcje dokonane a nie notowane: Haberbusch 44.50 (—50).

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była niejednolita, przy większych obrotach 3 proc. inwestycyjną, 7 proc. stabilizacyjną, 5 i pół proc. Warszawy nowemi. Notowano: 4 proc. dolarowa 50.50 (+25) 3 proc. inwestycyjna I emisja 68.50 (—50), II emisja 69.50, serja II em. 82—81.50 (—100). 5 proc. konwersyjna 51.50 (—25), 6 proc. dolarowa 74.50 (—50), 7 proc. stabilizacyjna 55.50, odcinki po 500 dolarów 55.75 (+25), odcinki po 1.000 dolarów 65. 4 i pół proc. ziemskie 45.50—45.25—45.75 (+75), 4 i pół proc. poznańskie 42 (+50), w złotych w złocie 47.75 (+50), 5 proc. Lublina nowe 39.25—39.75 (—100), 5 proc. Łodzi nowe 47.50 (—25), 6 proc. obligacje m Warszawy VI emisja 53. VIII i IX emisja 51.50—51.75 (—50). Tranzakcje dokonane a nienotowane: 8 proc. dillonowska 85—83—82.50, 7 proc. śląska 65—64.50—65.25, 7 proc. warszawska magistracka 63.50—62.50—62.75: w obrotach pozagiełdowych: 3 proc. budowlana 26.40 (+15).

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY JORK. Loco 11.85, czerwiec 11.75, lipiec 11.75, sierpień 11.70, wrzesień 11.68, październik 11.27—29 listopad 11.27, grudzień 11.25 styczeń 11.25, luty 11.25, marzec 11.26—27, kwiecień 11.27 maj 11.28.

NOWY ORLEAN. Loco 11.95, lipiec 11.75, październik 11.24, grudzień 11.22—23 styczeń 11.22, marzec 11.21, maj 11.22.

LIVERPOOL. Loco 6.82, czerwiec 6.45, lipiec 6.35, sierpień 6.24, wrzesień 6.13 październik 6.02, listopad 5.94, grudzień 5.93, styczeń 5.93, luty 5.93, marzec 5.93, kwiecień 5.91, maj 5.91, czerwiec 5.90, lipiec 5.90, sierpień 5.89, wrzesień 5.81, październik 5.75.

EGIPSKA. Loco 8.87, lipiec 8.66, październik 8.58, listopad 8.58, styczeń 8.46, marzec 8.38, maj 8.34, lipiec 8.34.

UPPER. Loco 7.89, lipiec 7.65, październik 7.05, listopad 6.93, styczeń 6.92, marzec 6.93, maj 6.95, lipiec 6.99.

BREMA. Loco 14.17, lipiec 12.33, październik 12.37, grudzień 12.36, styczeń 12.36, marzec 12.37, maj 12.38.

ALEKSANDRJA, Sakelaridis. Lipiec 15.79, listopad 15.66, styczeń 15.23.

ASHMOUNI. Czerwiec 13.64, sierpień 13.25, październik 12.63, grudzień 12.46, luty 12.39.

NINO MARTINI
król amerykańskiego radja.

Kiedy umarł Caruso, a potem wielka Pawłowa, zdawało się, że nie znajdą się godni następcy. Przez długi czas nie ukazywał się nikt, kogoby można było porównać ze zgasłemi gwiazdami tańca i śpiewu.

Dziś wyłoniły się dwie osoby, które pretendują do sław wielkich poprzedników.

Jedna z nich to — Nino Martini, król amerykańskiego radja, tenor, którego głos posiada tę samą barwę co głos nieśmiertelnego mistrza bel canta, druga to — Anita Louise, dwukrotna laureatka konkursów piękności i tańca w operze nowojorskiej.

Nino Martini i Anita Louise ukażą się w filmie p. t. „Kaprys pięknej pani".

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO CHEMIKÓW I BAKTERJOLOGÓW.

W piątek, dnia 19 czerwca o godzinie 21-ej odbędzie się odczyt p. Zofji Szleyenowej p. t. „Witaminy jako katalizatory procesów biologicznych". Wstęp wolny".

WYSTĘP RECYTACYJNY RACHELI HOLCER W PARKU HELENÓW.

W sobotę, dnia 20 czerwca rb. o godz. 8.30 wiecz. wystąpi znakomita artystka i recytatorka Rachela Holcer w przepięknym niesłyszanym jeszcze w Łodzi programie, przyczem wstęp do parku przysługuje już o godz. 2 popoł., gdzie od godz. 3 popoł. koncertować będzie symfoniczna orkiestra pod dyr. prof. I. Zaksa. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji, a ulgowe bilety w przedsprzedaży wyłącznie w „Kultur Lidze" (Zachodnia 68).

WYSTAWA PRAC ART. MAL. CUKIERMANA.

Trwająca od kilku tygodni wystawa obrazów art. mal. B. Cukiermana zostanie nieodwołalnie zamknięta w najbliższą niedzielę. Liczni miłośnicy malarstwa zwiedzili w ciągu trwania wystawy ten interesujący pokaz, ci zaś, którzy tego jeszcze nie uczynili skorzystają niewątpliwie z ostatnich dni.

Lokal Towarzystwa Humanitarnego przy ul. Piotrkowskiej 90 otwarty jest od godz. 11-ej do 8 wieczór.

Na froncie robotniczym
Strajk w fabryce Ejtingona zaostrzył się

Strajk w obydwu przędzalniach Ejtingona trwa w dalszym ciągu. Wczoraj rano strajkujących **poparli robotnicy tkalni przy ul. Dowborczyków 30/34, którzy w liczbie 200 osób porzucili pracę, nie opuszczając murów fabrycznych.**

Zastrajkowali również robotnicy wykończalni i farbiarni przy ul. Radwańskiej 30.

Strajk ten jest wyrazem solidarności, gdyż robotnicy nie zgłosili żadnych żądań. Jak wiadomo, powodem strajku w przędzalniach Ejtingona jest odrzucenie postulatu robotniczego domagającego się podwyżki płac w związku ze zwiększeniem ilości wrzecion.

* * *

W dniu wczorajszym **został zakończony strajk robotników sezonowych,** zatrudnionych przy robotach związanych z budową drogi **Łódź—Brzeziny.**

Około 70 robotników, którzy przed dwoma tygodniami rozpoczęli strajk, przystąpiło już wczoraj do pracy.

Inspekcja pracy powiadomiona została wczoraj o **nowym strajku, który wybuchł w tkalni Frydlendera przy ul. Limanowskiego 111.**

Zatarg powstał na tle niehonorowania umowy zbiorowej. Robotnicy okupują fabrykę, domagając się wyregulowania stawek. Celem zlikwidowania zatargu zwołana będzie konferencja.

* * *

W okręgowej inspekcji pracy odbyła się wczoraj **konferencja z pracownikami malarskiemi,** którzy domagają się umowy zbiorowej. Sprawa wysokości płac została uzgodniona, natomiast powstała kwestja co do zaliczania pracowników do poszczególnych kategoryj pracowniczych. W nadchodzący czwartek odbędzie się w inspekcji pracy ponowna konferncja.

Na dziś zwołane zostały dwie konferencje: **z elektrotechnikami i metalowcami, domagającymi się zawarcia umowy zbiorowej.** (k)

Wieści sportowe

20 czerwca
wyścig kolarski „Expressu"

Drugi wyścig kolarski o nagrodę redakcji „Expressu Ilustrowanego" rozegrany zostanie w dniu 29 bm. Trasa wyścigu ze względu na rok olimpijski została zmniejszona i prowadzić będzie za Sieradz i spowrotem, a nie jak w roku ubiegłym do Kalisza.

Zainteresowanie wyścigiem w sferach kolarskich jest b. duże. Świadczy o tem fakt, że już w dniu wczorajszym zgłosili się dwaj znani zawodnicy stołeczni zeszłoroczny zwycięzca wyścigu „Expressu" Wasilewski oraz Starzyński.

Dalsze zgłoszenia przyjmuje sekretarz ŁOZK p. Karpiński, ul. Zachodnia nr. 18.

Dziś mecz piłkarski
dwóch reprezentacyj

Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej przygotowuje się pilnie do międzynarodowego meczu piłkarskiego Łódź — Belgrad, który odbędzie się w czwartek 25 czerwca o godz. 18-ej na stadjonie ŁKS-u przy Al. Unji.

W celu ustalenia reprezentacji Łodzi w dniu dzisiejszym odbędzie się na stadjonie Widzewa przy ul. Rokicińskiej mecz treningowy dwu zespołów, na podstawie którego zostanie ustalony skład na Belgrad.

Drużyny walczyć będą w dniu dzisiejszym w następujących składach: Team A: Lass (ŁTSG), Gałecki, Fliegel (ŁKS), rez. Frankus (UT), Pilc (UT), Nowiszewski (Widzew), Pegza I (ŁKS), Świętosławski (UT), Wolski (ŁKS), Lewandowski (ŁKS) i Stolarski (WKS). Team B: Happe (Burza), Mikołajczyk (ŁTSG), Triebel (ŁTSG), Triebe (ŁTSG), Lenart (Wima), Szulc (UT), Mielczarek (Widzew), Szajniak (Makabi), Leśmiński (Wima), Klimczak i Królasik (UT).

Rezerwowi: Bergman, Müller (ŁTSG), Kowalski, Chojnacki (UT) oraz wszyscy pozostali piłkarze, biorący udział w treningach pod kierunkiem p. Otta.

Mecz dzisiejszy rozpocznie się o godz. 18-ej, przyczem sędzia jego będzie p. Wardęszkiewicz.

Dwa mecze tenisowe o mistrzostwo

W najbliższą niedzielę, dnia 21 bm. sekcje tenisowe Wimy i Makabi organizują wspólnie atrakcyjną imprezę o mistrzostwo Polski z udziałem Warszawianki i Makabi (Białystok).

Wima rozegra spotkanie z Makabi (Białystok) a Makabi z Warszawianką. Spotkania rozegrane zostaną na kortach WIMY.

Zawody zapowiadają się ciekawie, gdyż drużyna przegrywająca odpada z dalszych rozgrywek.

Dziś mecz bokserski
Louis—Schmeling

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Ameryce sensacyjny mecz bokserski Louis — Schmelling (według czasu europejskiego o godz. 3-ej nad ranem z czwartku na piątek). Mecz ten pobił chyba rekord zainteresowania, gdyż ma on wykazać czy Louis jest rzeczywiście bokserem, dla którego niema odpowiedniego przeciwnika.

Pięciobój pań o mistrzostwo okręgu

W najbliższą niedzielę, 21 bm. odbędzie się o godz. 10-ej przed południem na stadjonie Kruszeendera w Pabjanicach pięciobój kobiecy o mistrzostwo okręgu.

W roku zeszłym tytuł mistrzyni okręgu a następnie mistrzyni Polski zdobyła Kkaśniewska z ŁKS-u, która wobec doskonałej formy w jakiej się obecnie znajduje wynik swój chce poprawić.

Na pięciobój kobiecy o mistrzostwo okręgu składają się następujące konkurencje: bieg 100 mtr., skk wdal, skok wzwyż, rzut kulą i rzut oszczepem.

Poza Kwaśniewską najprawdopodobniej będą startować Wajsówna (Sokół, Łódź), Materzanka (Zjedn.), Słomczewska (Wima) i Skorupińska (TFSJ) i in.

Z plaży helenowskiej

W związku z panującemi od paru dni upałami plaża i basen w Helenowie cieszą się dużą frekwencją. Dyrekcja przeprowadziła szereg udoskonaleń, które zostały z zadowoleniem przyjęte przez plażowiczów. Woda w basenie jest zmieniana 2 razy dziennie, na miejscu jest bufet, a czas urozmaicany jest muzyką z płyt.

Ceny wejścia są bardzo niskie, a towarzystwom sportowym i młodzieży szkolnej przysługuje specjalny rabat.

ABSOLWENTKI SZKOŁY PASZKÓWNY I GÓRALSKIEJ.

W dniach 2 i 3 czerwca odbyły się egzamina dyplomowe w szkole tańca art. i rytmiki Paszkówny i Góralskiej. Do egzaminów dostąpiły i zdały je przed komisją egzaminacyjną pod przewodnictwem kierowniczki szkoły, p. Tamary Góralskiej następujące cztery uczenice szkoły: Marja Dyszówna, Alina Hendler, Elżbieta Neiheiser (Pabjanice) i Ida Weinberg.

NOWI MATURZYŚCI.

W prywatnem gimnazjum męskiem I. Kacenelsona w Łodzi świadectwa dojrzałości uzyskali następujący abiturjenci: Borensztajn Szmul-Jakób, Gutman Jakób-Lajb, Jakubowicz Towje-Josef, Markowicz Szyje Mendelson Salomon, Olster Chaim-Józef, Rajzman Zysman-Bejnysz, Rozenblum Symcha, Włodawski Szlama.

RADJO

CZWARTEK, 18 czerwca 1936 r.

6.00—6.03 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.03—6.23: Muzyka z płyt. 6.23—6.28: Parę informacyj. 6.28—6.33: Zapowiedź programu. 6.33—6.50: Gimnastyka 6.50—7.20: Muzyka (płyty). 7.20—7.30: Dziennik poranny. 7.30—11.00: Przerwa. 11.00—11.57. Koncert południowy p. t. — „Do słuchu i do tańca" — (płyty). 11.57—12.00: Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronom. 12.00—12.03: Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.

12.03—12.50 Koncert Orkiestry Kameralnej pod dyr. Alberta Czosnowskiego. 12.50—12.55 — Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55—13.05 „Same menuety" — płyty. 13.05—13.15 Dziennik południowy. 13.15—15.27 Przerwa.

15.27—15.30 Łódzkie wiadomości giełdowe.

15.30—15.45 Wiadomości gospodarcze.

15.45—16.00. „Czerwiec na niebie i na ziemi" — pogadanka dla dzieci starszych wygł. Stanisław Sumiński.

16.00—17.30. Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego (z Ciechocinka). W przerwie o godz. 16.45—17.00 „Działalność społeczna i działacze w wychowaniu fizycznem i przysposobieniu wojskowem" — odczyt wygł. gen. Olszyna - Wilczyński.

17.30—17.50 Pieśni w wykonaniu Marji Dzikowskiej, przy fortepianie prof. L. Urstein.

17.50—18.00. „Odżywianie w lecie" — pogadankę wygłosi dr. Aleksander Szczygieł.

18.00—18.10. Pogadankę techniczną wygł. Wacław Gawroński.

18.10—18.15. „Jak spędzić święto" — poradzi Ludwik Szumlewski.

18.15—18.40. Recital skrzypcowy Marcelego Neumillera. Przy fortepianie prof. I. Ryder.

18.40—18.50. Koncert reklamowy.

18.50—19.00 Pogadanka aktualna.

19.00—19.30. Teatr Wyobraźni u obcych (Anglja) premjera słuchowiska p. t. „Mąż przeznaczenia" żart sceniczny. Napisał G. Bernard Shaw, tłumaczył Florjan Sobieniowski.

19.30—20.10. „Tajemnica niedokończonej symfonji Schuberta" reportaż muzyczny Wiktora Junoszy Dąbrowskiego.

20.10—20.30. Utwory na gitarę hawajską i wibrafon w wykonaniu Jana Ławrusiewicza.

20.30—20.45. „Skrzynka techniczna" red. Wacław Frenkel.

20.45 — 20.55 Dziennik wieczorny.

20.55 — 21.00 Pogadanka aktualna.

21.00—21.30. „Nasze pieśni" w wykonaniu Ireny Cywińskiej, przy fort. prof. Ludwik Urstein.

21.30—22.00. Recital fortepianowy Egona Petri.

22.00—22.05. Łódzkie wiadomości sportowe.

22.05—22.15. Sport we Lwowie — pogadanka.

22.15—22.55. Muzyka salonowa w wykonaniu zespołu Feliksa Ptaszyńskiego. Transmisja z kawiarni Ziemiańskiej.

22.55—23.00. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego oraz komunikat meteorologiczny.

DZIŚ SŁUCHAMY.

17.35 BUDAPESZT. Muzyka taneczna.
18.10 BRATISŁAWA. Recital skrzypcowy.
18.50 ANGLJA (Reg. Progr.) „Wesele Figara" — opera Mozarta (akt. I i II).
19.00 BUDAPESZT. Recital śpiewaczy.
19.30 WIEDEŃ. Wesołe pieśni.
19.30 STOCKHOLM. Utwory Coatesa.
19.30 PRAGA. „Fra Diavolo" — opera Auberta (tr. z Teatru Narod.).
19.55 KOPENHAGA. „Wesele Figara" — opera Mozarta.
20.00 ANGLJA (Nat. Progr.). Radjorewja.
20.10 LIPSK. Lipski kalejdoskop muzyczny.
20.10 HAMBURG. „Perły taneczne" — audycja muzyczna.
20.10 MONACHJUM. Wielki familijny wieczór.
20.30 PARIS PTT. „Wróbel" — operet. Beydtsa.
20.45 RZYM. „Halka" — opera St. Moniuszki.
21.00 ANGLJA (Nat. Progr.). Recital skrz. Aleksandra Moskowskiego.
21.20 ANGLJA (Reg. Progr.). Muzyka taneczna.
22.10 BUDAPESZT. Koncert orkiestry operowej pod dyr. E. Dohnanyiego.
22.15 PRAGA. Muzyka taneczna.
22.20 WIEDEŃ. Koncert rozrywkowy.
22.30 KOENIGSWUST. „Nocna muzyczka".
22.30 BERLIN. Muzyka taneczna.
22.30 ANGLJA (Reg. Progr.). Muzyka taneczna.
23.20 BUDAPESZT. Muzyka cygańska.
24.00 SZTUTGART. „Z oper niemieckich".

WYCIECZKI Ż. T. K.

Najbliższe wycieczki: w dniu 20 i 21 czerwca b. r. — 2-dniowa wycieczka do Kalisza, Gołuchowa i Szczypiorna.

3-dniowa wycieczka nad morze. W dn. 28, 29 i 30 czerwca br. odbędzie się 3-dniowa wycieczka do Gdyni, Kuźnicy, Jastarni Juraty, Helu, Gdańska i Sopot. Nieposiadający poświadczonego obywatelstwa winni się zapisać najpóźniej do 19 bm.

W dn. 28 i 29 bm. — 2-dniowa wycieczka do Teofilowa i Inowłodza.

Informacje i zapisy w Sekretarjacie T-wa codziennie w godz. 10—14 i 18—22.

Z dniem 15 bm. zostały uruchomione kolonje turystyczno - wypoczynkowe w Kuźnicy na półwyspie Helskim, Zakopanem i Druskiennikach. Wyjazdy dowolne. Zniżki kolejowe indywidualne.

NOWE MATURZYSTKI.

W gimnazjum E. Jaszuńskiej - Żeligmanowej świadectwa dojrzałości otrzymały następujące abiturjentki: Cywiesz H., Fried B., Hecht H., Kotlan E., Krakowska M., Szejnberg S., Wajnsztok Ch., Wantyk P., Zylberberg E.



Do akt Nr. Km. 2013/XI/35.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. XI-go, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Lipowej Nr. 44 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 25 czerwca 1936 r. o g. 13 w Łodzi, przy ulicy Zawadzkiej Nr. 36, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: różnych mebli i radjo-odbiornika f-my „Reiter", oszacowanych na łączną sumę zł. 928, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 6 czerwca 1936 r.

Komornik (—) S. BEDNAREK.

Do akt Nr. Km. 2049/XI/35.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. XI-go, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Lipowej Nr. 44 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 25 czerwca 1936 r. o godz. 11 w Łodzi przy ulicy Al. 1-go Maja Nr. 9, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: patefonu, stolika okrągłego, pianina czarnego, kredensu pokojowego, zegara w szafce stojącej, stołu, krzeseł, szafy do garderoby z lustrem i kandelabra srebrnego, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.220, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 6 czerwca 1936 r.

Komornik (—) S. BEDNAREK.

Do akt Nr. Km. 1948/35.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru III-go, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Dowborczyków 26, na zasadzie art. 602 K. P. C ogłasza, że w dniu 25 czerwca 1936 r. o godz. 11—13 w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 77/79, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, oszacowanych na łączną sumę zł. 960 a mianowicie: trzy krosna tkackie, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 12 czerwca 1936 r.

Komornik (—) STEFAN GÓRSKI.

Sprawa T-wa Ubezp. „Silesia" p-ko firmie „A. Windman".

Do akt Nr. Km. 1118/36

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 13-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Andrzeja Nr. 11 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 23 czerwca 1936 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Żeromskiego Nr. 42, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: klosza i lampy kryształowej, mebli, firanek, żyrandoli, obrazu i radjoodbiornika, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.160, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 6 czerwca 1936 r.

Komornik (—) M. LIPIŃSKI.

Sprawa Adolfa Speidla p-ko Mendlowi Rabinzonowi.

Pokój

umeblowany słoneczny DO WYNAJĘCIA, Nawrot 2, front, II piętro, m. 31, Telefon. 20—2

Kupno i sprzedaż

BUDKA z węglem i owocami, mieszkanie, sprzedam tanio spowodu wyjazdu. Łódź, ul. Włodzimierska Nr. 20

PLACE w pobliżu ulicy Pabjanickiej od 600 metrów do sprzedania. Przystanek tramwajowy na miejscu. Otton Krause. Łódź. Pabjanicka 47.

Posady

POTRZEBNY(a) biuralista (tka) ze znajomością francuskiego (ew. i niemieckiego) b. student (ka) we Francji. Pierwszeństwo posiadający (a) kaucję 500—1000 zł. Specjalnych kwalifikacji nie wymaga się. Oferty sub: „Biuro" do Republiki. 18

POTRZEBNA manikurzystka zdolna od zaraz z gwarancją ul. 6-go Sierpnia 10. Zakład fryzjerski. 18

POTRZEBNA podręczna do szycia. Łagiewnicka 32, front, I piętro m. 2.

Lokale

OKAZAŁY sklep z dużą wystawą przy hotelu — nadający się świetnie na handel win, kolonjalkę, tamże suche, jasne piwnice, niedrogo do wynajęcia, Cegielniana 34. Tel. 131-13, Hugon. 18

DO WYNAJĘCIA od zaraz 2 pokoje z kuchnią z wygodami w willi w ogrodzie, Bałtycka 6/8, Julianów. Tamże 1 pokój przy rodzinie. 18

2 POKOJE, kuchnia wyg., parter Al. 1-go Maja 4 do wynajęcia. 18

ODDAM słoneczny duży pokój darmo na lato za robienie zastrzyków. Telefon 130-57. 18

1—2 POKOJE umeblowane dla 1 lub 2 osób albo małżeństwa. Udać się do krawcowej, Piotrkowska 112, m. 6.

POKÓJ umeblowany, słoneczny dla intelig. osoby izr. lub małżeństwa od 1-go lipca do wynajęcia Al. Kościuszki 39, m. 9 od 3—4 pp. 18

DO WYNAJĘCIA kompletnie wyremontowane 2 pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami, 1 piętro przy ul. Dowborczyków 13. Zgłoszenia na miejscu codziennie od godziny 5 do 7 po poł. 16

Uzdrowiska i Letniska

KARWIA. Otwarte morze. Pensjonat „3 Lilje". Zarząd: inż-owa H. Russakowa i C. Hollenbergowa. Wykwitna kuchnia. Akademicka orkiestra. Dancing. Dla osób spragnionych ciszy, oddzielna willa. Dla młodzieży fachowa opieka. Zgł.: na miejscu, albo w Łodzi, tel. 245-08. 18

CHEŁMY. Sanatorjum dla dzieci opieka lekarska. Zgłoszenia: telefon Zgierz 186. 18

DO ODDANIA b. tanio kilka mieszkań w pięknie położonej willi w Teodorach Bezpośredni dojazd autobusem z Łodzi. Wiadomość: tel. 149-74. 18

WŁODZIMIERZÓW pensjonat „Trzy Lilje" Wajcmanowej i Russakowej. Piękne położenie, blisko plaży, dla młodzieży opieka. Elektryczne oświetlenie. Informacje: Narutowicza 41, tel. 163-17, Russak. 18

WŁODZIMIERZÓW. Najlepszy odpoczynek dla młodzieży szkolnej w pensjonacie - kol. „Kmita" Dziennie 2 zł. 75 gr. Zapisują nauczyciele, Al. Kościuszki 31, m. 14, 6-go Sierpnia 10, m. 36. 18

ZAKOPANE „Nałęcz" — położony w najzdrowszej, najpiękniejszej dzielnicy Zakopanego — droga do Białego, pełnokomfortowy pensjonat (tel. 1691) Jadwigi Kurland - Denisenko poleca pokoje na sezon letni. Kuchnia wykwintna. Ceny niskie. 18

ZAKOPANE do Białego. Telefon 1536 „Stefanówka", „Cacko", pełnokomfortowe pensjonaty Lidji Werber. Malownicze położenie. Kuchnia wykwintna. Ceny niskie. 16

JAREMCZE, pensjonat „RAJ" centralnie położony, pełny komfort, piękny ogród, wykwintna kuchnia.

Rozmaite

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki (moskiewskie konserwatorjum) udziela lekcyj gry fortepjanowej, oraz francuskiego po kilkuletnim pobycie w Paryżu, G. Hurwicz-Sztyllerowa, Południowa 23. m. 9. 30

„GOSPODYNI" będzie oczekiwała p. Zygmunta dziś czwartek g. 8 i pół Aleja Kościuszki 70. P. ofertę zapóźno odebrałam. 18

SKRADZIONO weksel na zł. 50.— z wystawienia Wacława Skrzeszyńskiego na zlecenie R. Kapotty, płatny 25 czerwca 1936 r. Weksel powyższy unieważniam. R. Kapotta, Zgierska 24

PRZYBŁĄKAŁ się pies foxterier (mieszaniec). Do odebrania za zwrotem kosztów, ul. Cegielniana 74, Kirszke.

ZAGINĘŁA matrykuła państw. gimn. im. Szczanieckiej na nazwisko Rzepkowiczówny Reny. 18

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-56; dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrolog: — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.